



Wyrok na Buehlera

Krwawy „szef rządu GG” — skazany został przez Najwyższy Trybunał Narodowy na karę śmierci

KRAKÓW (PAP). — Najwyższy Trybunał Narodowy pod przewodnictwem dr Eimera wydał w dniu 10 bm. WYROK SKAZUJĄCY JÓZEFA BUHLERA, ZASTĘPCĘ B. GUBERNATORA FRANKA I B. SZEFA RZĄDU GG, NA KARĘ ŚMIERCI, UTRATĘ PRAW PUBLICZNYCH I OBYWATELSKICH PRAW HONOROWYCH NA ZAWSZE ORAZ PRZEPADEK CAŁEGO MIENIA.

Najwyższy Trybunał Narodowy uznał oskarżonego winnym tego, że w czasie od października 1939 r. do stycznia 1945 r. na okupowanym przez Rzeszę niemiecką terytorium Rzeczypospolitej Polskiej:

1) z ramienia rządu Trzeciej Rzeszy i narodowo-socjalistycznej niemieckiej partii robotniczej jako szef urzędu generalnego gubernatorstwa oraz zastępcę generalnego gubernatora Hansa Franka, brał udział w administracji tegoż generalnego gubernatorstwa. Administracja GG uznana za organizację przestępczą powołana była przez władze państwa niemieckiego do rządzenia tą częścią Polski i osiągnięcia cel NSDAP dopuściła się zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości.

2) idąc na rękę władzy państwa niemieckiego Buehler brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej, a zwłaszcza inteligencji, księży katolickich i duchownych innych wyznań, członków ugrupowań politycznych, działaczy ludowych i robotniczych oraz obywateli polskich narodowości żydowskiej.

3) oskarżony Buehler działał ponadto na szkodę Państwa Polskiego, polskich osób prawnych i osób spośród ludności cywilnej w inny sposób, o czym traktuje szczegółowo uzasadnienie wyroku.

Uzasadnienie wyroku

WARSZAWA PAP. — Uzasadnienie wyroku w procesie Buehlera zawiera na wstępie obszerną analizę wypadków politycznych, poprzedzających agresję hitlerowską na Polskę, jak również analizę celów i zadań polityki hitlerowskiej w odniesieniu do państwa i narodu polskiego.

Pierwsza wojna światowa — stwierdzono w uzasadnieniu — była wynikiem sprzecznych interesów imperialistycznych świata, które pchnęły do wojny dynamiczny imperializm niemiecki. W kilka lat po traktacie wersalskim odrodził się na nowo imperializm niemiecki w imię wspólnych wielokapitałistycznych interesów dyktujących politykę świata. Dok-

trynie Hitlera udzieliły poparcia kartele niemieckie, a finansował ją cały świat przemysłowców i bankierów.

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania sądowego, a w szczególności na podstawie wyjątkowo dużego materiału dowodowego NTN ustalili, że kierownictwo administracji GG zmierzało w myśl planów Hitlera do całkowitej likwidacji narodu polskiego oraz do likwidacji na terenie GG Żydów z Polski i innych podbitych przez hitlerizm krajów.

Te plany hitlerizmu w Polsce zostały w wysokim stopniu osiągnięte przez działanie władz administracyjnych GG, na których czele stał zastępca Franka osk. Buehler. Przepisy wydawane przez władze GG dały podstawę do straszliwego gnębienia ludności GG i biologicznego jej wyniszczenia. Uzasadnienie wyroku przytacza tu akty prawodawcze, dotyczące terroru, niewolniczej pracy, kwestii żydowskiej, niszczenia kultury i szkolnictwa oraz gospodarki i finansów.

Szereg podpisanych przez oskarżonego Buehlera dekretów i rozporządzeń jest nie tylko do-

wodem jego udziału w realizowaniu zbrodniczych planów niemieckich, lecz także stanowi pozwolenie i zachętę dla samowoli władz wykonawczych GG, zwłaszcza dla policji i SS w stosunku do Polaków i Żydów.

W stosunku do ogółu ludności polskiej oskarżony nie okazywał żadnych względów. Chodziło mu tylko o to, by ci którzy mają być rozstrzelani zostali najpierw postawieni przed policyjny sąd doraźny, gdyż zdaniem oskarżonego, rozstrzelanie niewinnych alarmowało opinię publiczną za granicą.

Jeszcze większą bezwzględność okazywał oskarżony w stosunku do ludności żydowskiej. W olbrzymich aktach sprawy nie ma niczego, co przemawiałoby za tym, iż oskarżony okazał kiedyś bodaj odrobine współczucia tym ludziom najbardziej prześladowanym przez reżim hitlerowski. Przeciw oskarżonemu przemawia również i to, że jako doktor prawa zdał sobie doskonale sprawę z przestępczego charakteru popełnianych czynów.

Ogrom zbrodni popełnionych przez oskarżonego, stawia go w szeregu najbardziej zbrodniarzy hitlerowskich.

Rewizja procesu Kabacińskiego

PARYŻ PAP. — Najwyższa Rada sądownictwa francuskiego na posiedzeniu odbyłym w dniu 9 lipca pod przewodnictwem Prezydenta Republiki Francuskiej Vincent Avriola, uchwaliła rewizję procesu Kabacińskiego.

Kabaciński pozostanie w więzieniu do czasu nowego procesu.

Największe dostawy marshallowskie tylko dla Niemiec zachodnich

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w przyszłym tygodniu największe dostawy w ramach planu Marshalla otrzymają Niemcy zachodnie. Wartość tych dostaw dla amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej stref

okupacyjnych wyniesie około 10 milionów 850 tysięcy dolarów. Na drugim miejscu znajduje się Austria — około 4,5 milionów dolarów, a na trzecim Francja — około 2,5 milionów dolarów.

Amerykane palą zboża w Grecji

Gangsterskie metody walki — zalecane faszystom ateńskim przez „fachowców z USA”

RZYM (PAP). — Radio Wolnej Grecji komunikuje, że wiceminister wojny USA gen. Draper i generał Wedemayer natychmiast po przybyciu do Aten udali się na wizytę inspekcyjną na froncie Gramos — Smolikas.

Komunikat greckiej radiostacji podkreśla, że sam fakt tej wizyty jest wyraźnym świadectwem olbrzymiej wagi, jaką Amerykanie przykładają do działań wojennych na tym froncie, jednakże — stwierdza dalej komuni-

kat — nawet ta wizyta wysokich osobistości amerykańskich nie zmieni sytuacji wojsk ateńskich, które mimo znacznej pomocy amerykańskiej nie mogą pokonać zaciętego oporu oddziałów demokratycznych.

RZYM (PAP). — Radiostacja Wolnej Grecji podaje niesłychaną wiadomość, że na posiedzeniu w Larissie, stolicy Tessalii, w którym brali udział wyżsi ofic. greccy i amerykańscy, zaproponowano spalanie niezjętego jeszcze zboża. Tessalia jest bowiem najbogatszym pod względem rolniczym terenem greckim, a obszary te są tylko słabo kontrolowane przez władze centralne. Chcąc więc zapobiec zbrodni przez armię demokratyczną, oficerowie amerykańscy uznali za najlepszy sposób spalanie zbóż przed żniwami.

RZYM (PAP). — Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że pomiędzy rządem ateńskim i Turcją podpisany został pakt wojskowy, na mocy którego Turcja zobowiązuje się do dostarczenia oddziałom wojskowym, działającym w Tracji zachodniej i Macedonii wschodniej, odciętym od stolicy, sprzętu wojskowego. Sprzęt ten Turcja ma otrzymać bądź od rządu greckiego, bądź Amerykanów.

Walki w Palestynie trwają

Bernadotte wyjechał do Stanów Zjednoczonych

TEL AWIW (PAP). — Komunikat sztabu wojsk państwa Izrael donosi, że wojska żydowskie podczas kontrataku na froncie południowym zadały wojskom egipskim straty i zdobyły kilka dział i moździerzy oraz broń przeciwpancerną i wzięły przeszło 200 jeńców.

Wojska nieprzyjacielskie ostrzeliwują ogniem artyleryjskim i bombardują z powietrza pozycje żydowskie koło Negba, 30 km na północ od Gaza.

Komunikat stwierdza ponadto, że osiedla żydowskie Kfar i Darmon w południowej Palestynie, które były otoczone przez wojska egipskie zostały ewakuowane z bardzo małymi stratami.

KAIR PAP. — Egipskie ministerstwo obrony opublikowało pierwszy po rozejmie komunikat wojenny. Komunikat donosi o zaatakowaniu trzech wiosek zajętych przez oddziały żydowskie. W walce o Arraba brały również udział wojska Arabii Saudyjskiej. Do ostrych walk wręcz doszło w mieście Beit Deras, gdzie w akcji uczestniczyli ochotnicy sudańscy. Po intensywnym ostrzale artyleryjskim, Egipcjanie zajęli osiedle Kfar Daroun.

Bombowce egipskie przeprowadziły nalot na lotnisko Akir oraz na port w Tel-Awivie.

LONDYN PAP. — Jak podaje z wyspy Rodos agencja Reutera, Folke Bernadotte udał się drogą powietrzną do Lake Success nie czekając na odpowiedź Żydów i Arabów na jego

apel o 10-dniowe przedłużenie rozejmu w Palestynie.

Liga Arabska postanowiła, po naradach w Kairze, odrzucić apel Bernadotte'a.

Przed kongresem partii Wallace'a

NOWY JORK (PAP). — 35 tysięcy zwolenników Wallace'a weźmie udział w specjalnym zebraniu 3-ej partii w Filadelfii w ostatnim dniu konwencji partyjnej.

Zebranie odbędzie się na miejscowym sta-

tionie sportowym, gdzie Wallace i senator Taylor wygłoszą przemówienia akceptujące ich nominacje jako kandydatów na stanowiska prezydenta i wiceprezydenta USA.

Czesi i Włosi odrzucili zaproszenia na Kongres Komunistycznej Partii Jugosławii

PRAGA (PAP). W dzienniku „Rude Pravo” ukazał się komunikat Komitetu Centralnego Czesosłowackiej Partii Komunistycznej stwierdzający, że delegaci tej partii nie wezmą udziału w kongresie Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej w Belgradzie. Komunikat podkreśla, że komuniści jugosłowiańscy, zamiast przyznać się do popełnionych błędów, rozpo-

czli kampanię przeciwko członkom Biura Informacyjnego, wyłączając się w ten sposób z grona partii komunistycznych.

RZYM (PAP). — Jak podaje gazeta „Unita” kierownictwo włoskiej partii komunistycznej odrzuciło zaproszenie Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej do wzięcia udziału w jej kongresie partyjnym, który ma się odbyć 21 bm.

Rewelacje o rozejmie w Palestynie



GLUBB PASZA

BUKARESZT (PAP). — W dzienniku „Universul” ukazał się artykuł zatytułowany „Anglicy w dalszym ciągu uzbrajają Legion Arabski”, który omawia m. in. raport generała Glubb Paszy.

Glubb Pasza, będąc naczelnym dowódcą Legionu Arabskiego, złożył posłowi brytyjskiemu w Ammanie raport o sytuacji wojskowej w Palestynie oraz o stanie Legionu. Generał wskazywał, że Legion Arabski byłby zmuszony opuścić Palestynę do 15 czerwca, gdyby uprzednio nie zapadła decyzja o rozejmie, ponieważ wszystkie rezerwy amunicji, jakimi dysponował, zostały niemal zupełnie zużyte.

Glubb Pasza domagał się jak najszybszego dostarczenia dla Legionu Arabskiego amunicji i materiału wojennego z magazynów brytyjskich na Bliskim Wschodzie, celem wznowienia akcji wojskowej natychmiast po upływie rozejmu.

„Universul” podkreśla w konkluzji, że sprawozdanie Glubb paszy stanowi jeszcze jeden dowód, iż Wielka Brytania popiera nadal arabską agresję przeciwko państwu żydowskiemu z wyraźnym celem utrzymania na Bliskim Wschodzie swojej pozycji.

Kongres jedności młodzieży akademickiej

WARSZAWA (PAP). — W dniach 17 i 18 lipca br. obradować będzie we Wrocławiu, w gmachu Politechniki Wrocławskiej Kongres Zjednoczeniowy Organizacji Studenckich, z udziałem ponad 300 delegatów.

W kongresie weźmie również udział delegacja Federacji Polskich Organizacji Studenckich oraz delegacje studenckie ze wszystkich ośrodków uniwersyteckich.

Znów armią armaty w Palestynie

Protegowani Anglików depczą decyzje ONZ

Akt jawnej agresji prowokacją pokojowej woli ludów świata

Na 24 godziny przed zakończeniem rozejmu marionetkowe armie arabskie ZAATAKOWAŁY POWTÓRNIE PAŃSTWO IZRAELA. Rządy krajów arabskich odrzuciły propozycję przedłużenia zawieszenia broni nawet na okres trzech dni celem ewakuacji personelu ONZ. W ten sposób rządy krajów arabskich raz jeszcze dały dowód swej AGRESYWNEJ POLITYKI, lekceważeniu decyzji ONZ i zasadniczych praw międzynarodowych.

W czasie miesiąca zawieszenia broni rządy arabskie nie przestrzegały warunków rozejmu, wzmacniają swoje siły zbrojne przy aktywnej pomocy angielskich protektorów. Fakty naruszenia rozejmu przez rządy arabskie były powszechnie znane. Nie były one znane tylko obserwatorom, zaproszonym przez hr. Folke Bernadotte do Palestyny.

Stronniczość mediatora ONZ ujawniła się już w pierwszym dniu po jego nominacji, gdy hrabia Bernadotte odmówił zaproszenia obserwatorów radzieckich. Obserwatorzy Bernadotte'a zostali wybrani spośród krajów, które, albo same były bezpośrednio zainteresowane w rozstrzygnięciu sprawy Palestyny na swoją korzyść, albo spośród satelitów USA i Wielkiej Brytanii. Niedopuszczenie obserwatorów radzieckich do udziału w sztabie mediatora ONZ było wyraźną oznaką, że za zasłoną neutralności hrabia Bernadotte przygotowywał plany decyzji Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Ogłoszony w ostatnim tygodniu rozejmu plan Bernadotte'a był istotnie jawnym odrzuceniem zaleceń ONZ w sprawie utworzenia niepodległego państwa żydowskiego w Palestynie. Plan „zjednoczenia” żydowskiej i arabskiej części Palestyny pod berłem marionetkowego króla Transjordanii, Abdulla, który to plan został odrzucony poprzednio przez Generalne Zgromadzenie ONZ.

Jest zrozumiałe, że państwo Izrael nie mogło się zgodzić na takie warunki, które zmuszały je wyrzeczenia się uzyskanej

przed niespełna dwoma miesiącami niepodległości. Stany Zjednoczone, które uznały niepodległość Izraela, już w pierwszym dniu po jej ogłoszeniu i które w ONZ głosowały przeciw propozycjom brytyjskim, w ONZ zachowały wieloznaczne milczenie wobec nowych planów brytyjskich, przekreślających uchwały ONZ i niepodległość Izraela. Ceną tego milczenia jest widoczne uzyskanie przez amerykańskie koncerny

naftowe nowych olbrzymich koncesji na obszarach, które były dotychczas wyłączną domeną Wielkiej Brytanii na Środkowym Wschodzie.

Nafta nie potrafi jednak uciszyć głosu opinii światowej. Rząd Izraela wystosował apel do Rady Bezpieczeństwa ONZ z żądaniem przeciwdziałania agresji. Apel ten znajdzie niewątpliwie poparcie wszystkich miłujących wolność narodów. (twa)

Trzy lata walk wyzwoleniczych Vietnamu

Nowoczesna broń amerykańska nie może przełamać oporu tubylców

MOSKWA (PAP). — Nawiązując do trzeciej rocznicy walki wyzwoleniczej narodów Vietnamu przeciwko imperialistom francuskim, tygodnik „Nowoje Wremia” zwraca uwagę, że ani nowoczesna broń amerykańska, ani przewaga liczebna Francuzów nie były w stanie przełamać oporu wojsk tubylczych. Opublikowany niedawno komunikat sztabu armii Vietnamu stwierdza, że w ciągu ostatnich trzech lat poległo ponad 53 tysiące żołnierzy i oficerów francuskich, zaś 45 tys. żołnierzy odniosło rany. W tym samym czasie wojska vietnam-

skie zdobyły względnie zniszczyły 144 działa, 239 moździerzy, około 6500 karabinów maszynowych, 140 różnych jednostek morskich, 66 samolotów i 1450 samochodów pancernych.

Naczelnym dowódcą wojsk wietnamskich oświadczył, że żołnierze armii narodowo-wyzwoleniczej zdobyli w ciągu 3 lat bezustannych walk poważne doświadczenie, przechodząc coraz częściej do działań zaczepnych. W ubiegłym miesiącu wojska te toczyły silne walki w wielkim portowym mieście Haifon, zajętym przez Francuzów.

Posiedzenie Komitetu Organizacyjnego obchodu Święta Odrodzenia

W poniedziałek 12 lipca br. w sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Nowotki o godz. 13-ej odbędzie się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Obchodu Święta Odrodzenia. Święto to obchodzić będziemy uroczysto 22 lipca.

W posiedzeniu Komitetu wezmą udział przedstawiciele partii politycznych, Związków Zawodowych, instytucji społecznych i samorządu. (m)

Przed zjednoczeniem RTPD i CHTPD

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci, biorąc pod uwagę konieczność skoordynowania i rozszerzenia działalności społecznych organizacji opiekuńczo-wychowawczych, dla planowego działania w dziedzinie opieki nad dzieckiem i młodzieżą postanowił na swym plenarnym posiedzeniu, odbytym w dniu 25 czerwca br. zwrócić się do Chłopskiego Tow. Przyjaciół Dzieci z apelem o połączenie się obu Towarzystw.

W dniu 9 lipca br. zarząd główny Chłop-

skiego Tow. Przyjaciół Dzieci podjął inicjatywę wiażd RTPD, postanawiając rozpocząć prace organizacyjne, związane z połączeniem obu Towarzystw.

Uchwały podjęte w tej sprawie przez władze naczelne RTPD i CHTPD, stwierdzają zgodnie, że połączenie obu tych Towarzystw, w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski spotęguje wysiłki i doświadczenia dotychczasowych organizacji RTPD i CHTPD w akcji opiekuńczej i wychowawczej, tak na terenie miejskim jak i wiejskim.

Przygotowania do nowego Anschlusu

Kapitałiści amerykańscy pragną urzeczywistnić marzenia Hitlera

WIEDEŃ (PAP). — Organ radzieckiej administracji wojskowej w Austrii „Oesterreichische Zeitung” ogłosił wczoraj artykuł wstępny pod tytułem „Przygotowania do nowego Anschlusu”. Dziennik stwierdza, że dziś znów potężne siły pracują nad przyłączeniem Austrii do Niemiec. Usiłowania te podejmowane są w Austrii przez amerykańskie władze okupacyjne, które są ekspozyturą kapitału USA.

„Oesterreichische Zeitung” podkreśla, że kapitałiści i magnaci finansowi Stanów Zjednoczonych i Niemiec zachodnich uważają gospodarcze opanowanie Austrii za środek do urzeczywistnienia nowego Anschlusu. Podpisany w dniu 2 lipca układ austriacko-amerykański o udzieleniu przez Austrię klauzuli największego uprzywilejowania dla terytoriów obsadzonych przez Stany Zjednoczone m. in. dla Niemiec zachodnich, ma służyć temu celowi.

Kapitałiści amerykańscy popierają wszelkimi środkami rozwój przemysłu swoich zachodnio-niemieckich wasali. Austria zostanie załana przez strumień różnych wyrobów przemysłowych, sprzedawanych, dzięki wyzyskowi robotników niemieckich, po cenie tańszej od ceny odpowiednich towarów austriackich.

Przemysł austriacki zostanie skazany na bezrobocie. Układ z 2 lipca rozbraja Austrię gospodarczo wobec niemieckiej inwazji towarowej. Dzięki planowi Marshalla Austria jest uzależniona od dostaw maszyn niemieckich dla celów przemysłowych.

Tak wygląda pierwsza część wypracowanego poza plecami narodu austriackiego programu nowego Anschlusu. Ale nie dosyć na tym. Pod pozorem „współpracy europejskiej” usiłuje się uzależnić austriacki przemysł energetyczny od Niemiec zachodnich. W Paryżu prowadzi się rokowania w celu rozbudowy przy pomocy kredytów amerykańskich, austriackich zakładów energetycznych, po to, żeby mogły one zaopatrywać w prąd zachodnie Niemcy.

„Oesterreichische Zeitung” pisze w konkluzji: „Tak wyglądają aspekty gospodarcze nowego Anschlusu. Austria staje się pionkiem polityki kapitalistów amerykańskich, polityki, która może mieć dla narodu austriackiego najcięższe skutki, gdyby udało się ją urzeczywistnić”.

Komunikat OKZZ

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, przypomina, że w dniu 12 lipca r.b. o godzinie 9.30 w sali OKZZ przy ul. Traugutta Nr 18, odbędzie się Plenarne Posiedzenie OKZZ, rozszerzone, z udziałem Zarządów Okręgowych Zw. Zaw., Zarządów Oddziałów Zw. Zawod. z terenu m. Łodzi, oraz Przewodniczących i Sekretarzy Powiatowych Rad i Rad Związków Zawodowych, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z Plenarnego Posiedzenia KCZZ, 2) Sprawozdanie z działalności OKZZ i PRZZ-tów, 3) Dyskusja, 4) Wolne wnioski.

Stawiennictwo członków Zarządów Związków Zawodowych obowiązkowe.



— Nie mamy już innego wyjścia i cofać się nie możemy. Nie przedkładać się podobna sposobność. Ale co do efektu — oczy Waśki błysnęły, a głos nabrął dziwnie wesołych nut — ręczę za to swoim aktorskim słowem. Należy tylko niezwłocznie uprzedzić naszych, że przedstawienie jest wyznaczone na jutro. Wszyscy Niemcy będą na sali. Trudno — uśmiechnął się Waśka, dodając nieco zażenowanym tonem — nie uzgodniłem swego postępowania z nikim, ale teraz nie mamy już czasu na takie formalności...

— Jaki? — zachnęła się Szura — przed chwilą mówiłeś, że w oddziale wiesz o wszystkim...

— Mało, co mówiłem — przerwał jej Waśka, starannie unikając zdziwionego spojrzenia Szury — mówiłem, bo inaczej nie mogłem... Nie pozwoliliby mi na to. A teraz co mamy robić? Zrezygnować z takiej okazji? Ani mi się śni! Biegnij natychmiast do naszych i opowiedz w moim imieniu o wszystkim. Niech jutro ostrożnie „podciągną” się do miasta, a jak tylko rozpocznie się przedstawienie — niech wala wzrost do teatru...

Urządźmy „Fritzom” taką premierę, że długo popamiętają sztukę, która dla nich wystawiam. My pomożemy ze sceny, a i publiczność, mam wrażenie, nie zawiedzie...

Oczy Waśki wyraźnie się śmiały. Był tak przejęty swoim planem, że nie zwracał uwagi na wyrzuty i zdziwienie Szury, którą zdążył jednak zarazem swoim entuzjazmem i szaleńczą zuchwałością. Młoda dziewczyna w duchu przyznała Waśce rację, gdyż istotnie podobna okazja rzadko kiedy mogła się nadarzyć. Posłanowiła podporządkować się Waśce i powiadomić o wszystkim partyzantów.

XII.

NIECODZIENNA PREMIERA

Przedstawienie rozpoczęło się punktualnie o ósmej wieczorem. Chcąc udostępnić ludności miasta wzięcie udziału w przedstawieniu, komendant Schulz wspaniałomyślnie zezwolił wszystkim, którzy przyszli na przedstawienie, poruszać się bez przeszkód po mieście za okazaniem biletów wstępu po godzinie policyjnej. Było to niezwykle ważne posunięcie, gdyż za-

zwyczaj ruch na mieście zamierał o godz. 7.30 wieczorem. Może właśnie to wysoce liberalne zarządzenie komendanta wpłynęło na to, że widownia była zapelniona po brzegi. Niewątpliwie, przyczyniła się również do tak olbrzymiego powodzenia reklama, którą po cichu robił sam Waśka...

Na godzinę przed rozpoczęciem przedstawienia, do Zareczańska zajeżdżał długi sznur eleganckich aut. To przybył na przedstawienie generał von Berg wraz z całym swoim sztabem. Po sutym, obficie zakrapianym winem, obiedzie, który wydał na cześć generała komendant Schulz, goście zajeżdżali do teatru i zajęli przeznaczone dla nich miejsca. Cały gmach teatru był gęsto obstawiony przez niemieckich żołnierzy i gestapowców. Pierwsze rzędy specjalnie przeznaczone dla honorowych gości, były oddzielone barierą od reszty sali, wypełnionej przez zareczańską publiczność. Gdy po uderzeniu gongu światło na sali zgasło, przed kurtyną wystąpił ucharakteryzowany i ubrany w jakiś dziwny kostium Waśka Kuźmienko.

— Panie generale, wszyscy nasi szanowni goście — klanając się, rozpoczął swoje uroczyste, uprzednio przemyślane przemówienie — w imieniu, powstałego z inicjatywy czcigodnego pana komendanta, kółka dramatycznego mam zaszczyt powitać wszystkich zebranych na sali przedstawicieli uwielbianego przez nas dowództwa niemieckiego — mówiąc to Waśka jeszcze raz zrobił niemal klasyczny dyg, który wywołał oklaski ze strony podpiętych oficerów — w tej chwili zobaczycie pań-

stwo ciekawą sztukę, która w pełni ukazuje uczucie szczerze przyszłości, jaka żywi naród rosyjski w stosunku do narodu niemieckiego i do jego wysokiej kultury.

Znów rozległy się oklaski, a Waśka z ukłonem znikł za kurtyną. Rozpromieniony Greczuchin głośno przetłumaczył przemówienie Waśki na język niemiecki, ku zadowoleniu wszystkich zebranych na sali oficerów. Sam generał von Berg z uznaniem pokijał łusą głową i zaczął uśmiechnąć się przyjaźnie. Komendant Schulz czuł się wniebowzięty. Przedstawienie istotnie przedstawiało się wspaniale.

Gdy podniosła się kurtyna, nie wszyscy od razu zorientowali się w akcji na scenie. Oficerowie niemieccy nie władali prawie językiem rosyjskim i nie rozumeli o czym rozprawiają artyści. Jedynie Greczuchin niemal od razu wyczuł, że zanosi się na coś szczególnego. Na scenie mówili zupełnie nie to, co słyszał podczas prób. Mimowoli zimny pot wystąpił na twarzy burmistrza, ale widząc uśmiechniętych Niemców, Greczuchin zdał się na łaskę Bożą i z drżeniem serca czekał dalszego biegu wypadków. W głębi duszy ufał Waśce i nie dopuszczał myśli, aby mógł dopuścić do skandalu. Uspokoilo go zwłaszcza ukazanie się na scenie kilku niemieckich oficerów, elegancki wygląd których wywołał szmer zadowolenia wśród przedstawicieli zebranego na sali dowództwa. Nawet generał von Berg, zachowujący dotychczas dostojne milczenie, z uśmiechem uznania szepnął głośno siedzącemu obok niego komendantowi:

Radosne zwycięstwo

Nieustanny rozwój sił wytwórczych Polski

Go mówią wyniki wykonania Planu za I półrocze r. b.?

Opublikowane wyniki z wykonania planu przemysłowego za pierwsze sześć miesięcy 1948 roku — są wielkim wydarzeniem w życiu wewnętrznym naszego kraju.

Główny obraz z nadeszłych meldunków jest następujący: przemysł węglowy wykonał plan wydobycia półrocznego w 103% i zapowiedział pełną realizację rocznego planu już w początkach grudnia. Przemysł hutniczy wykonał swój plan w 100%, osiagając w niektórych działach wytwórczości, jak np. w stali surowej nadwyżkę około 100 tysięcy ton ponad plan. Przemysł włókienniczy wykonał na 30 czerwca półroczny plan produkcji w 111%, przemysł metalowy — w 108 proc., mineralny — w 118 proc., drzewny — w 110 proc., spożywczy — w 127 proc. Pozytywne meldunki przychodzą również z terenu przemysłu papierniczego i innych.

Pierwszy wniosek, płynący z tych liczb to fakt dalszego rozwoju sił wytwórczych naszego kraju. Rozwój ten występuje jeszcze wyraźniej, gdy osiągnięte wyniki porównamy ze stanem przemysłu w czerwcu 1947 roku. Okazuje się wówczas, że w ciągu jednego roku nasza produkcja hutnicza wzrosła w surowcu o 43 proc., w stali — o 27 proc. Przemysł włókienniczy wzrósł w ciągu tego czasu o 29 proc., podnosząc swą produkcję z 800 milionów zł w czerwcu 1947 r. do 1.031 milionów na czerwiec 1948 (według cen niezmiennych z 1937 r.).

Trzeba wziąć pod uwagę, że plan przemysłowy na rok 1947 nie należał do niskich. Realizacja więc planu za pierwsze półrocze, a tym bardziej niemal powszechne przekroczenie go we wszystkich gałęziach przemysłu — świadczy o wielkim i patriotycznym wysiłku klasy robotniczej. Świadczy o tym, że przemysł nasz otoczony jest troską szerokich mas narodu, które uważają go za sprawę bliską i własną.

Na osiągnięte wysokie rezultaty produkcyjne złożyło się kilka czynników; przede wszystkim wzrost wydajności pracy. Zaznaczył się on we wszystkich kluczowych gałęziach naszego przemysłu: węglowym, hutniczym, włókienniczym, metalowym i stoi w bezpośrednim związku z rozwojem ruchu współzawodnictwa pracy w całym kraju. Ruch współzawodnictwa stał się dziś poważną dźwignią naszego przemysłu. Wymaga to zdwojenia naszej troski o jego dalszy rozwój i wzmocnienia dotychczasowej opieki nad nim ze strony organizacji partyjnych i zawodowych, władz państwowych i administracji fabrycznej.

Drugim czynnikiem wzrostu produkcji jest usprawnienie metod organizacji pracy. Znalazło to wyraz w pełniejszym i bardziej racjonalnym wykorzystaniu zdolności produkcyjnej szeregu obiektów przemysłowych na fabryce.

Trzecim czynnikiem są inwestycje, włożone jak np. w hutnictwie żelaznym na rozbudowę i uruchomienie nowych pieców martenowskich i nowych walcowni.

Na jeszcze jeden ważny moment pragniemy zwrócić uwagę przy omawianiu rezultatów z wykonania planu przemysłowego za pierwsze półrocze 1948 r. Walka o plan — to nie tylko walka o ilość i asortyment, to również walka o obniżenie kosztów własnych produkcji i po-

tanienie cen wyrobów. Kilka miesięcy temu znalazło to swój wyraz w obniżce cen na szereg artykułów przemysłowych, a ostatnio w obniżce cen na wyroby przemysłu spożywczego.

Spadek cen na wyroby przemysłowe w społeczeństwie kapitalistycznym traktowany jest niemal, jako klęska społeczna! Towarzyszy mu zazwyczaj popłoch na giełdach, kurczenie się produkcji i wzrost bezrobocia. Spadek cen uważany jest za zwiastuna nadciągającego kryzysu. My zaś świadomie dążymy do coraz wydatniejszej obniżki cen naszych wyrobów przemysłowych i każdorazowo ich potanie-

uwajamy za nowy sukces. W tym ujawnia się socjalistyczny charakter naszego przemysłu, jego służba społeczna dla dobra narodu.

Omawiana obniżka cen na artykuły przemysłu spożywczego będzie niewątpliwie zachętą dla klasy robotniczej do wzmocnienia swej walki o potaniecie kosztów własnych produkcji, oszczędną gospodarkę surowcem, paliwem i innymi materiałami.

Sukcesy produkcyjne naszego przemysłu są źródłem, z którego klasa robotnicza i masy ludowe całej Polski czerpią nowy optymizm i nową wiarę w słuszność naszej dotychczasowej drogi do dobrobytu i szczęścia narodu, do socjalizmu.

Jerzy Nawrot

Atrakcje i udogodnienia dla przybyszów na Wystawę Ziem Odzyskanych

Dla licznych wycieczek zbiorowych na Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu po zgłoszeniu w „Orbisie” — Wydział Komunikacji Miejskiego Biura Wystawy Z. O. organizuje wycieczki samochodowe do miast Dolnośląskich, jak Olawa, Brzeg, Trzebnica itp.

Wydział Komunikacji MBW przygotował tabor samochodowy w ilości 37 wozów specjalnie na ten cel przeznaczonych. Samochody te będą również używane dla wzmocnienia ruchu tramwajowego we Wrocławiu w miejscach dużych skupisk ludności, jak na zjazdach, kongresach, imprezach sportowych i artystycznych itp.

KWATERY ZBIOROWE

Przygotowania do przyjęcia tysięcznych rzesz publiczności, która przybędzie do Wro-

Tam gdzie jest nadmiar wód

Republika Karelo — Fińska posiada nadmiar jezior i rzek. Na jej terenie znajdują się największe jeziora Europy: Ladoga i Onega, a nadto powyżej 20 tysięcy mniejszych jezior i około 1,500 dużych i małych rzek. Specjalny urząd kieruje pracami nad przystosowaniem małych rzek do celów komunikacyjno-transportowych.

Wiele powiatów zaopatruje się już w kury i łodzie.

Kosztowna pewność siebie

Kto za to zapłaci?

W oddziale 2-gim PZPW Nr 35 przy ulicy Jaracza 76 trzeba było skanalizować podwórko. Istniejący przy zakładach Wydział Inwestycji postanowił dokonać tego tak zw. sposobem gospodarczym. Inicjatywa słuszna i godna ze wszelkich miar poparcia pod jednym wszakże warunkiem, że zo-

stanie wykonana, jak należy. Nie można powiedzieć, żeby tym razem warunek ten został wypełniony. Kiedy robiono wykop i na jego dnie pokazała się woda, przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Walczak, zwrócił uwagę kier. Inwestycji ob. Staszkie-wiczowi, że trzeba ściany wykopu zabez-

To i owo.

Pochwała kwitka

Taką już, uważacie, mam naturę, że nie lubię „ODCHODZIĆ Z KWITKIEM”, a od tygodnia przeszło — odchodzę i bardzo to sobie nawet chwalebę. Przynajmniej wiem dokładnie, gdzie mi się kochane pieniądze podziwiają. O! po prostu sięgam ręką do kieszeni i wyjmuję jeden z drugim kwit kasowy (biały), Min. Sk. Nr 33, seria, powiedzmy, G1, ściślejszy numer — 157065 i czylam: kwota przychodu zł 166, dnia 8.7.1948, Apteka mgr Ciućmoka i sukcesorów, Szabrowy Rynek 7.

— Aha — mówię do siebie z zadowoleniem — w porządku. Ktoś na piegi kupował.

Albo też studiuję: seria, dajmy na to, ta sama, ale już numer 967031, kwota przychodu zł 400, dnia 9.7.1948, sklep sporywczy p. l. „Hippolit Foliński”.

— Już wiem — mruczę uradowany. — Szarpnąłem się na kilo pomidorów. Jednocześnie mam czarno na białym, że cena tej znakomitej witaminy stoi ciągle na tym samym poziomie, począwszy od maja...

Nie od rzeczy będzie dodać, że jeśli chodzi o tzw. pomoc domową, to — szlus, koszykowa się skończyła. Ani jednego kantu od 1 lipca. Wszystko na podstawie kwitków sprawdzidź można.

— Powiadasz tedy, duszyczko — rzekę do mojej obywatelki Polci — że wydałaś dziś na obiad 520 złotych?

— Faktycznie tyle — ploni się obywatelka Polcia. — O, tu — powiada — są wszystkie kwitki, obywatelu redaktorze...

Co mówiąc, wyciąga szereg niezbitych ponumerowanych dowodów z serią, z których wynika niezbicie, że naprawdę wybuliła 520 zł. I to bez żadnej lipy, tudzież porozumienia z ob. sklepikarzem co do tzw. „CICHEGO RABATU”, albowiem kopia kwitu przychodowego, pozostaje w sklepie i służy za dowód Urzędowi Skarbowemu.

Dlatego też bardzo popieram w/w inowację i wbrew naturze nie pozwolę sobie teraz odejść z jakiegokolwiek przedsiębiorstwa handlowego inaczej, jak z kwitkiem. Na ogół udaje to mi się bez trudności, ale nie zawsze, bo niektórzy kupcy lubią figle.

— Nic nie wiemy o żadnych kwitkach — powiadają.

— Ja? to? — mówię zdziwiony. — To pismo nie czytacie?

— A nie czytamy — oświadczają z uśmiechem — bo i tak CZUJEMY PISMO NOSEM i zdajemy sobie sprawę, czym kwitek pachnie...

Czym „pachnie” — to nie zagadka: uczciwą transakcją handlową. Uczciwą i wobec klienta i wobec Urzędu Skarbowego. Niby nic — jak mówi popularne tango — kwitek mały, a dzieki niemu porządek się w handlu robi. Et voilà — bardzo pochwalam kwitek. E. Tam.

Interpelacje naszych czytelników

CZY TO BYŁO SŁUSZNE?

W fabryce PZPB w Zgierzcu zatrudnionych jest 140 osób, mieszkańców Ozorkowa. Fabryka, aby wypełnić państwowy plan produkcyjny, pracuje na trzy zmiany.

Druga zmiana kończy zajęcia o godzinie 21-ej.

Niestety ostatni tramwaj do Ozorkowa odchodzi o godz. 21-ej ze Zgierza. Wskutek

tego każda z nas zmuszona jest przerwać pracę na 15 minut przed końcem. W przeciwnym wypadku grozi nam pozostanie na noc w Zgierzcu.

Łatwo obliczyć, jak wielkie straty ponosi wskutek tego fabryka. Również zarobki nasze są w wyniku tego mniejsze.

W imieniu licznej gromady Ozorkowian,

pracujących w Zgierzcu, wnoszę za pośrednictwem „Głosu” prośbę o przesunięcie terminu odejścia ostatniego pociągu o 15—20 minut.

Czytelnik „Głosu”

OD REDAKCJI

Zabieraliśmy już swego czasu głos w powyższej sprawie. Niestety, Dyrekcja Zakładów Komunikacyjnych nie odpowiedziała nam do tej pory, a komunikacja również nie uległa zmianie.

Mamy nadzieję, że tym razem MZK zajmą stanowisko w tej sprawie.

Szwajcaria nie chce sprzedać swej suwerenności

Opozycja przeciw przyjęciu planu Marshalla

Bazylijska „National Zeitung”, komentując prowadzone obecnie przez szwajcarską Radę Federalną narady, odnośnie podpisania przez Szwajcarię dwustronnego paktu w ramach planu Marshalla, stwierdza, co następuje:

„Szwajcaria płaci za swe dostawy. Dlatego też możemy odrzucić warunki, stawiane przez USA, które zagrażają naszej suwerenności”.

Inne, ultra-prawicowe pismo, wychodzące w Bazylei, „Basler Nachrichten”, zapytuje, czy nie byłoby lepiej, aby podobnie, jak na początku ubiegłego roku, Szwajcaria oparła się amerykańskiej presji. „Pod wpływem psychotyzacji wojennej — pisze dalej wspomniany dziennik — Szwajcaria przystąpiła do planu Marshalla. Obecnie zaś naród szwajcarski zaniepokojony jest konsekwencjami tego posunięcia”.

„Basler Nachrichten” stwierdza że ustosunkowanie się w takich mocarstwach zachodnich

pieczyć, gdyż mogą się obsunąć, co nawet częściowo już nastąpiło. Ale ob. Staszkie-wicz jest przecież fachowcem, inżynierem czy technikiem i wie lepiej, co należy robić i jak należy robić. Rezultat był taki, że ściana wykopu naprawdę się zawaliła, a ponieważ akurat w tym miejscu biegnie kabel, zasilający prądem tkalnie, masy ziemi zerwały go w 2 miejscach, powodując unieruchomienie tkalni. Bilans — 90 ludzi nie pracowało przez 6 godzin, stracono ileś tam setek metrów tkaniny i koszt reperacji kabla t. zn. dwie mufy, kilka metrów nowego kabla plus robocizna.

Szczęściem w krytycznym momencie nie było nikogo w dole, bo mogłoby się zdarzyć, że do sumy tych strat trzeba by dodać jeszcze życie ludzkie, a wszystko dzięki zbyt wielkiej pewności siebie, czy też karygodnemu niedbalstwu jednego człowieka. Już po katastrofie zabezpieczono zarówno ściany przed obsunięciem, jak i sam kabel tak wspaniale, że mogło to wszystko razem wytrzymać male trzęsienie ziemi. Szkoda, że nie zrobiono tego o dwa dni wcześniej. Uniknęłoby się niepotrzebnych strat i nieprzyjemności.

wobec tak małego państwa, jakim jest Szwajcaria, budzi gorzkie uczucia wśród szerokich mas obywateli tego kraju.

Konserwatywny „Zuricher Nachrichten” wyraża obawę, że przystąpienie Szwajcarii do planu Marshalla zagraża rozwojowi przemysłu tego kraju przez utratę rynków zbytu.

Krytycyzm, wyrażony przez prasę szwajcarską wzrósł jeszcze ostatnio, ponieważ USA zalewają Szwajcarię towarami i agentami towarymymi. Nadmierny import amerykańskiego mleka skondensowanego zagraża poważnie rozwojowi szwajcarskiego przemysłu mleczarskiego. Podobna sytuacja panuje w przemyśle tekstylnym, ponieważ Amerykanie zalewają rynek tutejszy swymi wyrobami włókienniczymi, warunkując od przyjęcia tych towarów, import amerykańskiego węgla i innych surowców, koniecznie potrzebnych dla przemysłu szwajcarskiego. (TELEPRESS)

Polityka USA w ślepych zaułku swych błędów

Wskazywana przez Amerykanów w Berlinie agencja prasowa DENA donosi, że koła berlińskie uważają, iż St. Zjednoczone postanowiły nie dopuścić do porozumienia między 4 alian-tami, które niewątpliwie przyczyniłoby się do usunięcia historycznej atmosfery, sztucznie wnoszonej dokoła problemu Berlina. Amerykańscy dyplomaci, którzy doprowadzili do obecnego kryzysu w Berlinie, są również nie-

przyjemnie zaskoczeni artykułem byłego amerykańskiego podsekretarza Stanu, Summer Wellea, opublikowanym w paryskim wydaniu „New York Herald Tribune”.

Summer Welles stwierdza, że: „Rząd amerykański znalazł się w ślepych zaułku, z którego trudno jest się wycofać. St. Zjednoczone nie są w stanie odwołać obecnie błędów, popełnionych przez ich własnych dyplomatów”.

Stały Czytelnik

Stoieczna Melbomena nie zna wczasów

Teatry Warszawy pod znakiem przemian

Zagadnienia gmachów i pomieszczeń. — Przegrupowania i przeprowadzki. — Co będzie z operą? — Teatr muzyczny dla mas. — Ogródki w blasku kinkietów

(Korespondencja własna „Głosu“)

Koniec SEZONU TEATRALNEGO wywołuje w świecie artystycznym wiele nowych nadziei, wzbudza wśród aktorów gorączkę poszukiwania nowych umów, na sezon następny, a wśród teatralnej publiczności zainteresowanie, co też zostanie zrobione, aby podnieść poziom artystyczny i techniczny naszych teatrów stołecznych.

Poza Państwowym Teatrem Polskim, który reprezentuje najwyższy poziom rzemiosła artystycznego, w pozostałych 9-ciu teatrach Warszawy różnie się dzieje. Większość teatrów warszawskich obejmują dotychczas zespoły Miejskich Teatrów Dramatycznych pod dyktando Eugeniusza Poredy.

W wyniku dotychczasowych doświadczeń Miejskie Teatry Dramatyczne, przechodzą poważną reorganizację. Teatr Rozmaitości przechodzi pod dyktando prezesa ZASP-u dyr. Damięckiego, który będzie prowadził go z własnym zespołem, wyłącznie jako teatr dramatyczny.

Najmniejszy z Teatrów Miejskich, Teatr Miniatury zostaje skasowany, a właściwie jego mała salka i scenka będą oddane Państwowej Szkole Dramatycznej na studium teatralne.

Letni na 800 miejsc w ogródku przy ul. Polnej. Rozpoczyna on swoje przedstawienia w drugiej połowie bieżącego miesiąca przerobioną na komedię muzyczną operetką „Nitouche“.

Teatr Nowy, który w ub. sezonie bawił publiczność Warszawy doskonałymi przedstawieniami komedii muzycznych prawdopodobnie zmieni dyrektora. Mówi się nawet głośno o jego upaństwowieniu.

Tak więc Warszawa w okresie letnim przechodzi poważną reorganizację na odcinku teatralnym. Należy być optymistą i sądzić, że reorganizacja ta wyjdzie na dobre naszemu życiu artystycznemu.

Dzieci z Berlina gośćmi dzieci łódzkich



Dzieci polskie z Berlina przyjechały do Łodzi, aby spędzić wczasy wśród swoich. W Łodzi witane były serdecznie przez dzieci łódzkie. Wczoraj dzieci z Berlina wyjechały na kolonie do Wiśniowej Góry

Przejemność wraz z pożytkiem

Wczasy dla nauczycielstwa Kursy wypoczynkowo-szkoleniowe

W łódzkim okręgu szkolnym zatrudnionych jest w szkołach ok. 10 tys. nauczycieli. Wyczerpująca ich praca zasługuje w pełni na odpowiedni wypoczynek w okresie wakacji.

Sprawa wczasów dla nauczycieli zajmuje się przede wszystkim Okręgowy Związek Nauczycielstwa Polskiego. ZNP w Łodzi nie posiada jednak własnych domów wypoczynkowych, otrzymuje więc miejsca w domach za pośrednictwem Zarządu Głównego ZNP w Warszawie.

W Łodzi otrzymał 117 miejsc na 3 turnusy po 3 tygodnie w miejscowościach uzdrowiskowych na Dolnym Śląsku, na Wybrzeżu i w Zakopanem. Na te ilości składają się również wczasy w miejscowościach kuracyjnych, do których kieruje ZNP nauczycieli na podstawie świadectw lekarskich.

Ponieważ w ramach akcji wczasów ZNP bierze udział tylko część ogółu nauczycieli naszego okręgu szkolnego, Kuratorium w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty ZNP i organizacjami politycznymi rozwi-

ęło sprawę wakacji nauczycieli jeszcze w inny sposób. Mianowicie zorganizowano szereg kursów wypoczynkowo-szkoleniowych, gdzie mniej więcej 3-4 godziny poświęcone są określonym zajęciom praktycznym, zaś reszta dnia pozostaje na wypoczynek. Kursy te urządzone zostały specjalnie na okres letni w najpiękniejszych miejscowościach Polski i łączą naprawdę przyjemne z pożytecznym.

Każdy zakup za pokwitowaniem

Specjalne bloczki w przedsiębiorstwach i sklepach

Od 1 lipca br. wszystkie przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze i usługowe, których obrót w skali rocznej wynosi ponad 12 mil. zł. obowiązane są wystawiać pokwitowania w bloczkach, otrzymywanych w Urzędach Skarbowych.

Cel tego zarządzenia jest prosty — chodzi o to, by wreszcie kres położyć przestępstwom podatkowym, a jednocześnie, by umożliwić Izbie Skarbowej sprawiedliwe wymierzenie tak zwanego domiaru podatkowego, na który tak często narzekali kupcy i przedstawiciele wolnych zawodów.

Wydawałoby się więc, że interes jest obojętny i że raczej każdy kupiec powinien zarządzenie to przyjąć z ulgą. Tymczasem pierwsza lustracja, przeprowadzona przez Urząd Skarbowy w namiocie wykazała, że, niestety, nie wszyscy kupcy zastosowali się do tego zarządzenia.

Lustracja miała na celu przede wszystkim sprawdzenie, czy kupiectwo zaopatrzyło się w wymagane bloczki. Okazało się, że najlepiej z tego wywiązały się duże sklepy o ustalonej już w Urzędzie Skarbowym opinii — zwłaszcza sklepy wókiennicze i galanterijne, oraz duże sklepy spożywcze.

Przy ul. Marszałka Stalina pewien właściciel pracowni obuwia również nie posiadał bloczka, za co poniesie zasłużoną karę. W jednej z firm papierniczych, sprzedających artykuły biurowe i między innymi również księgi handlowe, a więc w takiej, która z prawidłową buchalterią powinna być „otrząskana“ — lustratorzy stwierdzili również brak bloczków.

Tyle o innowacji bloczkowej powiadają sprawozdania lustratorów Izby Skarbowej z pierwszych dni lipca. Lustracje takie będą przeprowadzane często, a za niestosowanie się do przepisów grozi przynajmniej do 30 tysięcy zł.

W te i z powrotem

Wręcz przeciwnie

Niedawno przypomnieliśmy P.T. kupcom łódzkim, że ładne i gustowne urządzenie wystawy — to reklama, a reklama — to dźwignia handlu. Niektóre jednak sklepy do tej pory stosują niewłaściwą „dźwignię“.

A la „pies Baskerville“

Ogrodnik z ul. Nowotki 94-a pozazdrościł zidać sławy niejakim Baskerville (patrz powieść sensacyjna Coman-Doyla pt. „Pies Baskerville“), rzecząc o niesamowitym psie, który wyciem straszny po nocach i zafundował sobie sobakę „z tym samym przeznaczeniem“.

Zagrożenie

Brak w Łodzi mieszkań — to rzecz wiadoma, wiadomo jednak również, że szereg biur, „biurek“ i urzędów dysponuje aż nadto wielką powierzchnią lokalową.

Pytanie: z ilu pokoi składa się lokal? Odpowiedź: Tylko z dziesięciu.

Pytanie: ile osób korzysta z tej przestrzeni? Odpowiedź: Aż pięć.

Łódzianin

ZMIANA GODZIN URZĘDOWANIA

Z dniem 15 lipca Dyrekcja Okręgowa P.i.T. w Łodzi przedłuża godzinę urzędowania do godz. 17.00 w urzędzie pocztowym Łódź 15 znajdującym się na Placu Zwycięstwa.

WABLIWA Bliźniaczek

WPZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach wyróżniły się: Genowefa Korzeniowska (146 proc.), Helena Rybak (121,2 proc.) i Julia Kowalczyk (118,6 proc.).

WPZPB Nr 2 w tkalni na „szóstkach“ osiągnęły: Irena Drzewiecka 173,8 proc., Maria Jaworska 170,7 proc., Wiesława Brzezińska 165,5 proc.

WPZPB Nr 5 w tkalni na „czwórkach“ wysunęły się na czoło: Maria Pryczek (179,7 proc.), Genowefa Peeska (178 proc.) i Maria Florczak (175,4 proc.).

WPZPB Nr 6 na 6 krosnach: Zofia Pietraszek (162,5 proc.) i Józefa Ołogowska (169 proc.). Na „czwórkach“ wyróżniły się: Emilia Janiszewska (171,3 proc.) i Kazimiera Górecka (160,5 proc.).

WPZPB Nr 7 pierwsze miejsce w tkalni zajęły: Bronisława Dyniak (182,9 proc.) i

Antonina Bezka (182,2 proc.), a w przedziałni (780 wrzec.) — Kornelia Nowak (155,7 proc.) i Maria Woźniak (154,3 proc.).

WPZPB Nr 9 w tkalni (6 krosien): Feliksa Pakulska uzyskała 165 proc., Stanisław Kubik (163,2 proc.) i Franciszka Koziołek (161,1 proc.).

WPZPB Nr 16 odznaczyły się prządki: Stanisława Domańska (372 wrzec.) — 161 proc. i Zofia Doryń (360 wrzec.) — 157,9 proc.

WPZPB Nr 22 na 4 stronach wysunęły się prządki: Zofia Grzeńlo i Genowefa Jascka (po 168,6 proc.), a na 3 stronach: Leokadia Janczyk i Jan na Cabaj (po 162,2 proc.).

WPZPB w Pabianicach pierwsze miejsce zajęła tkaczka Aniela Ulman (8 krosien) uzyskując 186,2 proc., Stanisława Maksymowicz na 6 krosnach osiągnęła 180,3 proc., a na „czwórkach“: Ludwika Miśka 175,7 proc. i Anna Płuszczyńska (177,2 proc.).

WPZPB w Zgierzu wyróżniły się prządki: Helena Podradzińska 150 proc., Franciszka Karczyńska (146,6 proc.) i Ewa Ulewicz (143,3 proc.).

WPZPB w Pabianicach czołowe miejsca w tkalni zajęły na 10 krosnach: Marta Majer (151,8 proc.) i Bolesława Nowak (147,9 proc.).

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

NA STRAŻY POKOJU I INTERESÓW LUDU.

W PRZEDNIU AKCJI ŻNIWNEJ.



Wprawdzie tu i ówdzie co niecierpliwsi kosiarze wyruszyli już w pole, jednak ogólnokrajowa akcja żniwna rozpocznie się na dobre dopiero za kilka dni. W związku z tym wielka praca czeka i kosi i żniwiarki, gdyż tegoroczny obszar zasiewów wynosi ponad 14 milionów hektarów (o milion więcej niż w ub. roku), a urodzaj zbóż (ozimych i jarych) przedstawia się b. dobrze. Tak dobrze, iż **BEZ ŻADNEGO IMPORTU ZBOŻA Z ZAGRANICY — WYSTARCZY CHLEBA DLA WSZYSTKICH OBYWATELI NASZEGO KRAJU.**

XIV RAID AUTOMOBILKLUBU.



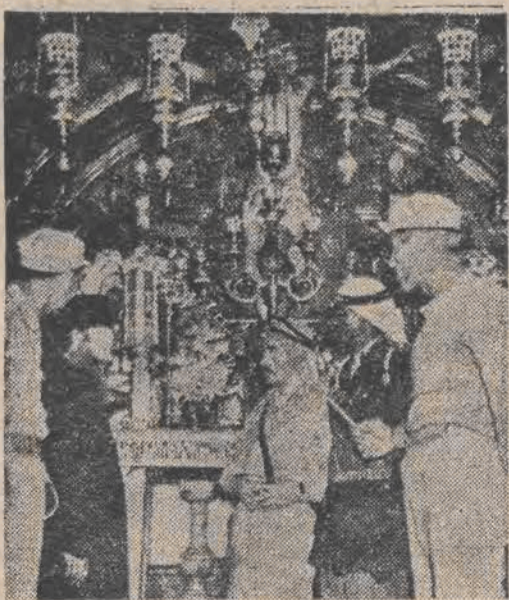
Automobilści polscy pozaczościli ruchliwości naszym niezamordowanym kolarzom i urządzili sobie także „Tour de Pologne”. Kolarze jednak utrzymują, że ich bieg — to ciężka praca, a raid samochodowy to tylko „sama” przyjemność. (Na zdjęciu — fragment raidu).

RYWAŁ TRUMANA NR. 1.



Jest nim republikański kandydat na prezydenta, gubernator New-Yorku i przedstawiciel bankierów, THOMAS DEWEY. Prasa amerykańska utrzymuje, że wobec Deweya Truman „nie ma żadnych szans”. Ano, jak to będzie — zobaczymy w listopadzie.

MISJA I DYMISJA BERNADOTTE'A.



„Pośrednictwo” hr. Bernadotte'a nie na wiele się zdało Palestynie. Po krótkim rozejmie Arabowie znowu przystąpili do ataków.

(Na zdjęciu — Arabowie w czasie rozejmu oglądają t. zw. miejsca święte).



Oto hasło, pod którym 4 milionowy polski ruch spółdzielczy obchodził w dniu 5 b.m. Międzynarodowe Święto Spółdzielczości. Centralnym punktem tegorocznych uroczystości spółdzielczych była wielka akademicka w Warszawie. W czasie akademii prezes Centralnego Związku Spółdzielczego, pos. E. OCHAB przedstawił pokrótce wyniki przebudowy spółdzielczości, w rezultacie, której powstało 9 centralnych spółdzielczych oraz 4 przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielcze. O sile nowych organizacji świadczy choćby to, że np. Centrala Rolnicza liczy ponad 2 miliony członków.

PIERWSZY TURNUS SŁUŻBY POLSCE — ZAKOŃCZONY.



W Gdańsku i Gdyni, w Szczecinie i Wrocławiu, w Warszawie i na Żyławkach odbyło się w tych dniach uroczyste pożegnanie junaków S. P. wracających do „cywila”. Cenne upominki, nagrody i odznaki przedomników pracy, jakie wielu z nich otrzymało przy pożegnaniu, świadczą, iż pierwszy turnus S. P. został chlubnie zakończony. (Na zdjęciu — wymarsz junaków z obozu).

WBREW WYSILKOM REAKCJI FINSKIEJ.



i prawicowych socjalistów, którzy w czasie niedawno odbytych wyborów do nowego parlamentu używali wszelkich „środków” i „sposobów” w celu rozbitcia sił demokratycznych Finlandii, fiński front demokratyczny zachował w całości dotychczasowe swe siły.

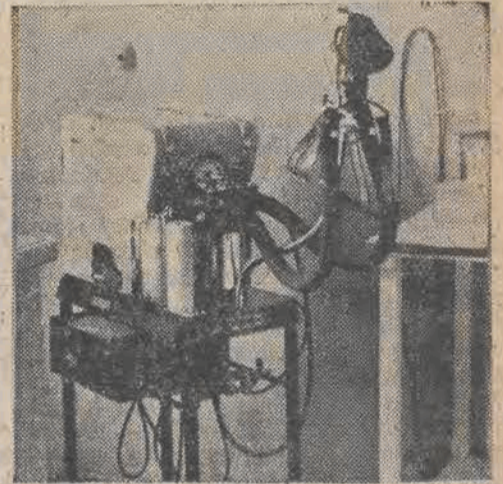
(Na zdjęciu — premier fiński, MANNO PEKKALA i min. HERTTA KUUSINEN, przywódca Fińskiej Partii Komunistycznej).

OFIARY MINISTRA MOCHA.



Do tej pory leczą się w szpitalach francuskich liczni robotnicy z Clermont-Ferrand, obrzuceni przez policyjnych pacholców min. Mocha w czasie zaburzeń strajkowych... granatami gazowymi.

„WAMPIR” W P. C. K.



„Wampir” mechaniczny i bardzo pożyteczny, bo „przetaczający” krew dla celów leczniczych. W aparat ten została zaopatrzona niedawno otwarta w Warszawie stacja Polskiego Czerwonego Krzyża.

ANGLOSASKA „GRA O NIEMCY”.



„Reforma” walutowa, wprowadzona przez Anglosasów w t. zw. Niemczech Zachodnich wywołała prawdziwą panikę wśród tamtejszej ludności pracującej.



Celem uchronienia ludności Niemiec Wschodnich i Berlina przed zalewem bezwartościowych już na Zachodzie starych marek niemieckich władze radzieckie były zmuszone do zamknięcia granic swej strefy. (Na zdjęciu — przeprawa „graniczna” promem przez Łabę).

LITERATURA *izycie*

Lew Tołstoj



Lew Tołstoj, jeden z największych pisarzy, jakich wydała ludzkość, urodził się w majątku rodzinnym hrabiów Tołstojów, w Jasnej Polanie, w roku 1828, zmarł w roku 1910 w Ostapowie, niewielkiej stacji kolei żelaznej, gdzie złożony chorobą zatrzymał się w swojej ucieczce ze starego, grafskiego domu, w którym spędził całe swoje długie i wspaniałe życie, przerywając główną pracę pisarską i społeczną życiem butów.

Lew Tołstoj, podobnie jak wielu innych pisarzy rosyjskich XIX wieku — Dostojewski, Turgieniew, Niekrasow, Szchedryn — przyniósł światu nie tylko wielkie, wspaniałe dzieła literackie, ale wraz z nimi dał niezapomniany przykład moralnej postawy pisarza, który nigdy — ani dla sławy, ani dla zaszczytów — nie sprzeniewierzył się głównemu zadaniu literatury — mówieniu prawdy.

Ucieczka starego Lwa Tołstoj z Jasnej Polany w roku 1910 była ostatnią próbą protestu pisarza przeciwko tym formom życia w Rosji carskiej, które wydały mu się nie do zniesienia nawet w obrębie jego własnego domu.

Przez te kilka dni, gdy Tołstoj umierał w Ostapowie, wtedy właśnie to nieważne miasteczko stało się stolicą wielkiego imperium — tu, nie na Moskwę, ani nie na Petersburg, pełne urzędniczych fraków i bogato zdobitych oficerskich mundurów, kierowały się oczy całego świata.

Pozostawił Tołstoj kilkadziesiąt tomów pism, gdzie obok tak wspaniałych powieści jak „Wojna i Pokój”, „Anna Karenina”, „Zmartwychwstanie”, znajdziemy również setki artykułów, szkiców, listów etc., w których wielki pisarz bezpośrednio zajmował się mnóstwem najrozmaitszych spraw, poczynając od zagadnień religijnych i moralnych, na kwestii małżeństwa kończąc. Wśród tego ogromu tołstojowskiej twórczości znajdujemy również utwór złożony z trzech części, opisujący młode lata ich autora, tzn. samego Tołstoj. „Dzieciństwo, Lata Chłopięce, Młodość” zostaną w najbliższym czasie wydane po polsku. Część pierwsza („Dzieciństwo”) ukazała się już dawno („Czytelnik”).

Lew Tołstoj

N A W S I*)

(Przeład Pawła Hertza)

Następnego dnia pocztowymi kołmi wyjechałem wraz z Wołodią na wieś. W drodze, przebiegając myślą rozmaite moskiewskie wspomnienia, przypomniałem sobie o Sonieczce; był już wieczór, minęliśmy pięć pocztowych stacji. „Jakie to jednak dziwne — pomyślałem — że jestem zakochany, a przecież zupełnie o tym zapomniałem; powinienem o niej myśleć”. I zacząłem o niej myśleć tak, jak to zazwyczaj myśli się w podróży, bezładnie, lecz z uczuciem, aż wreszcie myśli moje doprowadziły mnie do tego, iż po przyjeździe na wieś, przez dwa dni uważałem za stosowne, by domownicy wiedzieli, że jestem smutny i zamyślony — zwłaszcza zależało mi, by dostrzegła to Katiénka, która uchodziła w moich oczach za wielką znawczynię spraw tego rodzaju i której wspomnianem mimochodem o stanie moich uczuć. Ale mimo wszystkich starań, jakich dokładałem, by wydać się smutny wobec innych i wobec samego siebie, mimo, iż świadomie opanowałem wszystkie odruchy i oznaki, jakie zauważyłem u ludzi zakochanych, zaledwie przez dwa dni i to w dodatku nie stale, lecz przeważnie wieczorami, przypomniałem sobie, że jestem zakochany, aż wreszcie, gdy tylko wdrożyłem się w nowy tryb życia na wsi i wiejskich zajęć, zapomniałem zupełnie o mojej miłości do Sonieczki.

Przyjechaliśmy w nocy i spałem tak mocno, że nie widziałem ani domu, ani brzozywej alei, ani nikogo z domowników, którzy rozeszli się do swoich pokoi i od dawna spali. Przygarbiony, stary Foka, bosy, w nocnym, wątowanym kaftanie żony, otworzył nam drzwi ze świecą w ręku. Na nasz widok aż zatrząsł się z radości, zaczął nas całować po ramionach, uprzątnął pośpiesznie swój wojtokowy materac i zaczął się ubierać. Minąłem sieni i schody, trwając jeszcze w półśnie. Lecz w przedpokoju zamek u drzwi, zasuwka, wypaczone deski podłogi, skrzynia, stary świecznik, pokryty jak dawniej zastęglymi kroplami łoju, cień krzywej, zimnej, dopiero co zapalanej łojujki, zawsze zakurzone, nie wyjmowane nigdy podwójne okno, za którym, jak to pamiętam, rosła jarzębina — wszystko to tak było mi znajome, tak pełne wspomnień, tak zgodne między sobą, jak gdyby wszystkie przedmioty były połączone jedną myślą, że poczułem jak spływa na mnie łagodna przychylność tego starego domu. Mimo woli nasunęło mi się pytanie: jak mogliśmy — ja i dom — być tak długo bez siebie? I jak gdyby się dokądś spieszył, pobiegłem, by popatrzeć, czy pokoje wyglądają tak samo jak dawniej, czy się nie zmieniły? Wszystko wyglądało tak samo jak niegdyś, lecz stało się mniejsze, niższe, a wśród tego wszystkiego ja sam stałem się jak gdyby wyższy, bardziej ocieślały i mniej wrażliwy, ale dom, nawet takiego, jakim byłem przyjmował radośnie w swoje objęcia i budził we mnie widokiem każdej deski w podłodze, każdego okna, każdego stopnia schodów i każdym dźwiękiem mnóstwo obrazów, uczuć i zdarzeń z niepo-

wrotnej, szczęśliwej przeszłości. Weszliśmy do naszej dziecięcej sypialni: w mroku kątów i drzwi tak samo czaiły się jak niegdyś wszystkie dziecięce strachy; minęliśmy salon — ta sama spokojna, delikatna miłość matczyna trwała na wszystkich przedmiotach, znajdujących się w pokoju; minęliśmy wielką salę — zdawało się, że najszczęśliwsza, beztroška, dziecięca radość została tu i czekała tylko, by ją ktoś zbudził do życia. W bawialni, dokąd zaprowadził nas Foka i gdzie rozesłał nam pościel, zdawało się, że wszystko zwierciadło, parawany, stara drewniana ikona, każda nierówność ściany, oklejonej białą tapetą, że wszystko mówi tu o cierpieniu, o śmierci o tym co minęło, czego więcej już nigdy nie będzie.

Położyliśmy się; Foka, życząc nam spokojnego snu, zostawił nas samych.

— Przecież to w tym pokoju umarła mama — rzekł Wołodcia. Nie odpowiadając i udałem, że śpię. Gdybym wypowiedział choć jedno słowo, rozpiakałbym się. Kiedy zbudziłem się następnego dnia rano, papa, jeszcze nie ubrany, w miękkich pantoflach i w szlafroku, siedział z cygarem w ustach na pościeli koło Wołodi i rozmawiał z nim i śmiał się. Weszło wzruszając ramieniem zerwał się z miejsca, podszedł do mnie i uderzając mnie swoją wielką dłoń po plecach, podstawił mi policzek do pocałunku i przycisnął go do moich warg.

— No, świetnie, znakomicie, dyplomato — mówił z właściwą sobie żartobliwą łagodnością, wpatrując się we mnie małymi oczkami. — Wołodcia mówi, żeś dobrze zdał egzamin, zuch z ciebie, ty jak chcesz, to potrafisz pokazać, że też jesteś porządnym chłopcem. No, świetnie, dziękuję ci, mój drogi. Teraz spędzimy tu przyjemnie czas, a w zimie przeniesiemy się, być może, do Petersburga, szkoda tylko, że skończył się okres polowań, bo mielibyśmy uciechę. No, Waldemarze, a czy ty potrafisz polować? Pełno tu zwierzyny, może nawet sam z tobą pójdę kiedyś na polowanie. A zimą, Bóg da, przeniesiemy się do Petersburga, zobaczycie ludzi, nawiążecie stosunki w świecie, jesteście już teraz dorośli. Dopiero co mówiłem Waldemarowi, teraz wasza kolej — moja rola jest już skończona, możecie iść sami, a jeżeli zechcecie zasięgnąć mojej rady, to proszę, nie jestem już teraz piastunem, lecz przyjacielem, w każdym razie chciałbym być waszym przyjacielem, kolegą i doradcą, w czym będę mógł, ale niczym więcej.

Jakże to według twojej filozofii, Koko? Co? Czy źle czy dobrze, No jak?

Powiedziałem, oczywiście, że doskonale i istotnie wydawało mi się, że tak być powinno. Papa był tego dnia w jakimś szczególnie pociągającym, wesołym, szczęśliwym usposobieniu; to nowe jego ustosunkowanie się do mnie jak do równego sobie, jak do kolegi, jeszcze bardziej skłaniało mnie, by go kochać.

— No, opowiedz mi, czy byłeś u wszyst-

kich naszych krewnych? Czy byłeś u Iwionów. Czy widziałeś starego? Co ci powiedział — ciągnął papa, wypytując mnie — czy byłeś u księcia Iwana Iwanowicza.

Tak długo rozmawialiśmy nieubrani, że słońce zaczęło już znikać z okien bawialni, a Jakub (który był tak samo stary, tak samo poruszał palcami zakładając ręce za siebie i tak samo jak niegdyś mawiał, a jednak) wszedł do naszego pokoju i zameldował papie, że kolaska czeka.

— Dokąd jedziesz? — spytałem papę.

— Ach, zupełnie zapomniałem — powiedział papa niechętnie wzruszając ramieniem: obiecałem Epifanowowi, że dziś ich odwiozę. Pamiętasz córkę Epifanowej, la belle Flamande?... Bywała jeszcze u waszej mamy. To porządni ludzie. — I papa, jak mi się zdawało, żałowany wyszedł z pokoju wzruszając ramionami.

W czasie naszej rozmowy Luboczka już kilka razy podchodziła do drzwi i pytała „czy można do was wejść?”, lecz za każdym razem papa wołał do niej przez drzwi, że „nie można, bo nie jesteście jeszcze ubrani”.

— No, więc co z tego? Przecież nie raz widziałam cię w szlafroku. —

— Ale nie możesz oglądać braci bez ineksprymabli — wołał ojciec. — Zato każdy z nich zastuka w drzwi; no co, czy to ci nie wystarczy? — Zastukajcie chłopcy. Nawet nieprzychylnie żeby w takim negliżu z tobą rozmawiali.

— Ach, jacy wy jesteście nieznośni! Więc przyjdźcie czym prędzej do salonu, Mimi tak bardzo chce was widzieć! — wołała zza drzwi Luboczka.

Gdy papa wyszedł, ubrałem się szybko w studencki surdut i poszedłem do salonu; Wołodcia zaś wprost przeciwnie nie spieszył się i długo przesiedział na piętrze, rozmawiając z Jakubem o tym, gdzie w okolicy gnieźdzą się słomki i bekasy. Wołodcia, jak już o tym wspomniałem, najbardziej lękał się okazywania czułości braciśkowi, tatuśowi lub siostrzytce, jak zawsze się wyrażał; unikając za wszelką cenę okazywania swoich uczuć, wpadł w drugą ostateczność — w chłód, który często boleśnie obrażał ludzi, nie rozumiejących, jakie są przyczyny tej obojętności. W przedpokoju natknąłem się na papę, który wychodził drobnym kroczkiem, by wsiąść do kolaski. Miał na sobie nowy, modny moskiewski surdut i pachniał perfumami. Widząc mnie, wesoło skłonił mi głowę, jak gdyby mówił: „No, widzisz, wspaniale, co?” — i znów zastanowił mnie ten szczęśliwy wyraz jego oczu, jaki zauważyłem jeszcze z rana.

Salon nie zmienił się, był to wysoki, jasny pokój, gdzie stał złoty-angielski fortepian, gdzie były wielkie otwarte okna, w które patrzyły wesoło zielone drzewa i żółte, czerwone ścieżki ogrodu. Gdy ucałowałem Mimi i Luboczkę, zbliżyłem się do Katiénki, wówczas przyszło mi nagle na myśl, że nie wypada mi już z nią się pocałować i zatrzymałem się przed nią w milczeniu i z rumieńcami na twarzy. Katiénka zupełnie tym nie zmieszana wyciągnęła do mnie swoją białą rączkę i pogratulowała mi wstąpienia na uniwersytet. Gdy do salonu wszedł Wołodcia, przy powitaniu z Katiénką powtórzyła się ta sama scena.

Rzeczywiście: wobec tego, że rośliśmy razem i widywaliśmy się wówczas codziennie, nie łatwo było tu zdecydować jak teraz, po pierwszej rozłące, mamy się witać. Katiénka zarumieniła się o wiele mocniej niż my wszyscy; Wołodcia nie stracił wcale pewności siebie i złożywszy jej lekki ukłon, zwrócił się w stronę Luboczki; po krótkiej i blądziej zresztą rozmowie z siostrą, poszedł gdzieś sam na przechadzkę.

*) Rozdział z „Młodości”, której przeład ukaże się nakładem „Czytelnika”.

Teatry amatorskie najwłaściwszą formą upowszechnienia kultury teatralnej

Wypowiedzi sekretarza KCZZ tow. Jędrzejewskiego oraz A. Zelwerowicza

W związku z zakończeniem pierwszej części finału Ogólnopolskiego Konkursu Teatralnego zespołów świetlicowych Zw. Zaw., przedstawiciel RAP i SAP uzyskał wypowiedzi: sekretarza KCZZ, tow. Jędrzejewskiego, oraz przewodniczącego Sądu Konkursowego, Aleksandra Zelwerowicza, na temat przebiegu Konkursu.

Tegoroczny konkurs amatorskich zespołów teatralnych należy zaliczyć pod każdym względem do imprez udanych i pomyślanych szczególnie — stwierdza tow. Jędrzejewski. — Konkurs, w którym uczestniczyło kilka tysięcy związkowców był wyrazem nie tylko sprężystości organizacyjnej poszczególnych ognisk ruchu zawodowego, lecz wykazał także olbrzymi dorobek artystyczny zespołów świetlicowych.

Pod względem artystycznym konkurs daleko odbiegł poziomem od podobnych imprez lat ubiegłych. W eliminacjach okręgowych zespoły robotnicze, wykazały rzetelny wysiłek systematycznej pracy,

Cechą charakterystyczną obecnego konkursu był nie tylko stosunkowo wysoki poziom wykonania, ale co najważniejsze, podniesienie linii repertuarowej.

Niezmiernie ważny jest fakt masowego uczestnictwa związkowców w zespołach świetlicowych oraz ogromna frekwencja widzów. Można śmiało stwierdzić, że konkurs tegoroczny był wielkim krokiem naprzód na drodze naszego sztafardowego hasła upowszechnienia kultury.

Aleksander Zelwerowicz w sposób następujący określił swoje wrażenia z konkursu:

— Uważam zorganizowane teatry amatorskie, pozostające pod ścisłą kontrolą czynników kulturalno- oświatowych i kierowane przez wyszkolonych instruktorów, za najwłaściwszą formę upowszechnienia kultury na odcinku teatru wśród szerokiego mas. Należy jednak bardzo ostrożnie prowadzić te teatry, aby nie dopuścić uczestników zespołów świetlicowych do wejścia na niebezpieczną często drogę szukania laurów aktorów zawodowych. Nie

tu tkwi przecież istota teatru amatorskiego. W nim on znajduje teren swojego działania w olbrzymim procesie przygotowywania utworów, w próbach, analizie tekstu, w wysiłku inscenizacyjnym, w olbrzymiej pracy zespołowej. Ta praca, którą określilibyśmy nazwą pracy wokół teatru, jest właśnie najlepszą drogą do zbliżenia do spraw teatru tych środowisk, które miały z nim dotąd mało wspólnego.

Teatry świetlicowe dlatego nie powinny wykonywać wielkich utworów literatury dramatycznej, gdzie sprawa stylu i inscenizacji jest zawsze poważnym problemem teatru zawodowego. Raczej należy inscenizować nowele oraz wykonywać specjalne sztuki świetlicowe. Pod względem wykonania aktorskiego wyróżniam wystawienie „Nadziei” przez pracowników Państwowych Zakł. Przem. Bawełnianego Nr 8 z Łodzi, a zwłaszcza Matkę. — Wyniki pracy zespołów świetlicowych Zw. Zaw., z jakimi za poznaliśmy się na Konkursie Teatralnym, wskazują na poważny wysiłek i można ocenić je jako poważny dorobek.

Stefan Stefański

Bułanek Pawła Ciągwy

Nie myślcie, że aby zdobyć duże wpływy w społeczeństwie, dojsć, jak to się mówi, do poważnego znaczenia i znacznego poważania, trzeba zaraz być „jednostką” (for-siastą, utalentowaną, wybitną, niepospolitą i t. d.). Pawłowi Ciągwie na przykład krajanie z Dożynek Górnych nisko się kłaniał i wogóle cała gmina o jego względy zabiegala, a przecież był to zupełnie przeciętny obywatel kmięć, nie nadzwyczajnego. Powodzenie zawdzięczał Ciągwa koniowi.

Tak się bowiem szczęśliwie złożyło, że kiedy wszystkim innym gospodarzom z gminy się pociągowa szlag wojenny trafił, konik Ciągwy uszedł rekwizycjom niemieckim, nie pobiegł nad Odrę i Nysę tudzież uniknął jakoś szczęśliwie powojennej nosacizny, wną glika oraz zarazy stadniczej. Cudownie ocalony konik wysunął Ciągwę na czoło okolicznych właścicieli. Gotując właścicielowi nielada koniunkturę. Bez konia na wsi, wiadomo, ani ani. To też Ciągwa miał w latach 1945 — 1946 złote czasy i robotę na roli rzucił, tylko bułanek wynajmował. W kolej ce. Tego i tego dnia Fronczakowi, tego Ma tuli, a tamtego Michalakowi. I ceny wyznaczał.

— Dacie mi — powiada — tyle i tyle zboża, tyle ziemniaków, tyle bimbru albo emagi, tyle złocistych....

Dawali. Klaniał się jeszcze w pas, bo przecież mógł konika odmówić. I co wtedy? W krowę orać albo zwozić? A może żonę z dziećmi do dyszla zaprząć? Mowy nie ma, niedoczekanie. Więc tedy — bułanek. Jedyny na całą gminę i niezastąpiony. Dbali też o niego przykładnie, dogadzali mu, uważali, aby się nie przegrzał, dokarmiali. Rósł brzuch bułanek, rósł brzuch Ciągwy. Spryciarz Ciągwa jeszcze ciagle narudził:

E — mówi naprzykład — zrudziło mi się w Dożynkach. Dziura tu i w ogóle świat za bity deskami. Pojadę sobie, uważacie, na Zachód. Z bułankiem.

A cała gmina w lament. Prezenty znoszą i proszą:

— Bracie kochany, nie jedź na Zachód, bez konia nas nie zostawiaj. Cóż my, sieroty biedne, pocniemy?

— Ano, dobrze — zgadza się łaskawie Ciągwa. — Zostanę, ale soltysem mnie zrobicie.

Zrobili. A Ciągwie nowe pomysły do głowy strzelają:

— Wsiadam — oświadcza stanowczo — na bułanka i wio! Tyle mnie zobaczycie!

— Co się stało? — pytają strwożeni krajanie. — Dlaczego?

— Chalupa moja mi się nie podoba — krzywi się Ciągwa. — Nie będę w takiej mieszkał i już. Jak chcecie, nową wystawicie.

Nie bardzo chcieli, ale cóż mieli czynić: wystawili. Stajnię i oborę też. Ogród oporzędzali. W gospodarstwie Ciągwy wszystko załatwiają. A ten nic, emagę pociąga albo fajkę pyka i kombinuje:

— Maryśce czas za mąż. Dziewczyna, cholera, świdrowata, z krzywą łopatką, na gźbie — piegus, indycze jajo, ale ja jej me za znajdę.

I stawia wniosek na zebraniu: Julek Michalak ożeni się z Maryską.

Chłopak ma się rozumieć, stanął dęba: — Nie chcę — krzyczał — za Boga nie chcę! !Z każdą inną, szanowni gospodarze, ale z tą matką Maryską — nie!

Lecz chociaż się unosił, prosił, molestował i groził, wkrótce musiał ustąpić. Bo cała gmina huzia na niego:

— Musisz, kochany, musisz! Zrób to dla bułanka!

No, cóż, ożenił się. Gmina dała posag Maryśce, tyle, ile zażądał Ciągwa. Na nabożeństwo (ze świecami) do Wszystkich Świętych się potem złożyli, aby tyran nie gorszego nie wymyślił. Zdawało się, że już nie wymyśli, bo amina w końcu została zastłona koźmi z UNRY i innych żródeł.

— Koniec, bracie, twojej jazdy na naszych karkach! — zawołali ucieszeni gospodarze. — Nie będzie nam już dłużej bułanek hetmanil!

— Tak mówicie? — wycodził przez zęby Ciągwa. — Ano nie zadzierajcie nosa, bo zaprawde powiadam wam, żadna unrowska chabeta mojemu koniowi nie dorówna.

Popatrzęły chłopcy na bułanka i widzą, że faktycznie krewa. Bułanek — haman i w ogóle koń jak byk, a skapy z za oceanu przy nim jak te sieroty.

— Hm, hm — sztydził Ciągwa — no, jak?

— Ano, szkoda gadać — westchneli mieszkańcy Dożynek — twój konik niby lepszy, ale już tak brukać, jak brukał — nie będzie.

Niestety, w krótkim czasie okazało się, że jednak będzie. Skapy unrowskie czy to z powodu złego wiatru, czy też z powodu rozpuszczonego trybu życia zapadły na koński syfilis i przestały niebawem odgrywać rolę rywali dla wszechmocnego bułanka. Ciągwa w dalszym ciągu triumfował i zbierał owoce tego triumfu, a Dożynki Górne pograżały się w coraz czarniejszej żalobie.

— Czyż nic nas nie wyzwoli — lamentowano — od tego heroda Pawła Ciągwy?

A Ciągwa nic, tylko uśmiechał się pod wąsem i nawet kpinki sobie stroił z mądrego dekretu o pomocy sąsiedzkiej. Dopóki, rzecz jasna — nie tyle za ustawienictwem Wszystkich Świętych, ile urzędu rolnego — traktorów z miasta nie przysłałi, a traktor, wiadomo, za kilkadziesiąt koni obstał. I tak się jakoś stało, że w gminie nastąpił nagły przewrót. Od razu się przestano Ciągwie i jego bułankowi w pas klaniać. Chalupa, stajnię i oborę rozebrali. Julkowi kazali rozejść się z Ciągwoćną.

— Za soltysa — rzekli do Ciągwy — przestań się uważać i w ogóle z koniem koniec. Łaska nasza na traktorach jeździć będzie, a ty, bracie, prosimy bardzo, siadaj i wio, na Zachód!

Pojechał. A szkoda. Na drugi dzień traktory się zacięły czy też szoferzy byli zawiani. Naturalnie, przejściowo, ale w każdym bądź razie bułanek by się przydał.

.....

WESOŁY GŁOS

Horacy Sofrin

Na łonie przyrody

(List romantycznego kupca do współnika).

...Od dwóch tygodni bawię na wsi tu i zapominam o zgiekłym mieście. Leżę na miękkim rozścielony mchu KOC z DEMOBILU (cena tysięcy dwieście).

Tu, na przyrody łonie — można rzec — z szefa hurtowni staję się poetą. Pola, biegnące wzdłuż samotnych miedz mieniają się, niby na wystawie kreton.

Słyszę po prostu, jak dojrzewa chleb, bo właśnie chłop o kamień kosę sklepa, a nad nim nieba LAZUROWY SKLEP... A propos sklep — co słyhać u nas w sklepie?

Jak łososiowy BROKAT lśni się staw, w powietrzu kwiatów woń i miodów pszczołich (po sześćset złotych kilo!) — zieleń traw plowieje też, jak PRZYDZIAŁOWY DRELICH.

Słaby tu ruch. Kukułki słyszę głos, co liczy i przed nikim się nie chowa. Czy jeszcze wciąż po kupcach chodzi B. O. S.? Czy masz rachunek na ostatni towar.

Oprócz przyrody traw i innych „lip”, poznałem tutaj w samotności sielskiej pewną niewiastę — przedwojenny typ — stuprocentową, jak MATERIAŁ NIEBIESKI.

Co do jej cnoty, trudno wydać sąd, bowiem piżama w groszki kryje wdzięki, zębki jak perły, włos jej miękki blond... Co z perlonami? Jaki kurs ma „miękkie”?

A zatym kończę. Skołatany leć znów na murawy układam wezłowi... Napisz odwrotnie kiedy zamkniesz sklep, by na urlopie poratować zdrowie?

* B. O. S. — Brygada Ochrony Skarbowej.

PRZEJAZDZKA

— Cóż się tak zmęczył? — pyta motocyklista kolegę jadącego w przyczepce — Przecież przejechalismy za ledwie 5 kilometrów.

— Tak, ale w przyczepce nie ma łna — odpowiada zapytany — i cały czas musiałem biec...

A. Czechow

W agencji pocztowej

Niedawno chowaliśmy młodziutką żonę naszego starego poczmistrza Sładkopiewcewa. Po zakopaniu ślicznotki udaliśmy się, zgodnie z obyczajem ojców i dziadów do agencji na stypę.

Kiedy podano bliny, starzec-wdowiec gorzko zapłakał i westchnął:

— Bliny takie rumiane jak zmarła. Takie same ślicznotki! Jak dwie krople wody! — O, tak — zgodzili się goście — miał pan rzeczywiście ładną żonę... kobita pierwsza klasa!!!

— Teeek... Wszyscy zachwycali się, patrząc na nią... Ale, panowie, kochałem ją nie za piękność i nie za dobry charakter. Te dwie zalety są dość właściwe kobiecej naturze i zdarzają się dosyć w naszym podksiężycowym świecie. Kochałem ją za inną zaletę duszy. A mianowicie: kochałem nieboszczkę. Panie świeć jej za to, że przy całej swej filuterniej lekkomyślności, była wierna swemu mężowi! Dotrzymywała mi wiary małżeńskiej, choć miała dwadzieścia lat, a ja wkrótce skończę sześćdziesiątkę. Była wierna mnie, staremu!

Siedzący z nami djakon, wymownie mruczając, wyrzcił swoje powątpiewanie.

— A więc to znaczy, że mi nie wierzycie? — zwrócił się do niego wdowiec.

— Nie to, żeby nie wierzyć — zmieształ się djakon — a po prostu... Młode żony w dzisiejszych czasach za bardzo, panie tego... randewu, sos prowans...

— Panowie nie wierzycie, a ja udowodnię! Podtrzymywałem w niej wierność wszelkimi sposobami, że tak powiem o charakterze strategicznym, otaczałem ją jakdyby fortyfikacjami. Dzięki memu zachowaniu się i chytrności żona w żaden sposób nie mogła zdradzać. Celem ochrony swego małżeńskiego łoża, uciekłem się do podstępów. Znam takie słowa, co stanowią jakby zaklęcie. Wypowiadam je i — szlus, mogę spać nie trwożąc się o wierność małżeńską...

— Cóż to za słowa?

— Zupełnie proste. Sam rozpuszczającem po mieście pogłoski. Doskonale je znacie. Mówiłem każdemu: „Zona moja jest kochanką naszego policmajstra Iwana Aleksiejewicza Zaliczwackiego”. Te słowa wystarczały. Nikt nie miał odwagi, żeby się do niej zalecać, gdyż bał się policmajstrowskiego gniewu. Gdzie tylko bywało, pojawił się, wszyscy od niej stronią, żeby Zaliczwacki nie powziął podejrzenia. Che — che — che. Bo spróbuj tylko zdrześć z tym wąsatym bałwanem! Jak ci z pięć protokółów sanitarnych wlepi, żyć się odechce. Na przykład zobaczy twego kota na ulicy, a spisze protokół jakby chodziło o walęsające się samopas bydło.

— A więc pańska żona, znaczy się, nie żyła z Iwanem Aleksiejewiczem? — wypowiedzieliśmy swe zdziwienie.

— Skądże, to był mój podstęp... Che — che... Co, zręcznie was, młodzików wystrychnąłem na dudka? Właśnie tak się ta rzecz miała.

Ze trzy minuty przeszły w milczeniu. Sie dzieliśmy i milczeliśmy, pełni wstydu i krzywdy, że nas tak podstępnie wyprowadził w pole ten gruby, czerwono nosy starzec.

— No, ale Bóg da, że się ożenisz po raz drugi! — warknął djakon.



— Och, nawet nie zwróciłeś uwagi na moją nową suknię...

Z TAJNIKÓW TWÓRCZOŚCI

— Gdy zacząłem malować ten obraz — zwierza się znajome... malarz, „naśladowający” Picassa — nie wiedziałem, co to właściwie będzie.

— No, a teraz, po ukończeniu — rzecz znany oglądając obraz — jak pan odgadnie, co to jest?

Głos Kobiet

Opieka nad dzieckiem, tym największym skarbem narodu, kapitałem jego trwałej przyszłości — jest przedmiotem stałych wysiłków zarówno ze strony Państwa, jak i powołanych instytucji i organizacji.

Opieka nad dzieckiem

Centralna kuchnia mleczna. — Badanie stanu zdrowia — dożywianie

Problem dobrego mleka dla dziecka rozwiązany został przez stworzenie specjalnej centralnej kuchni mlecznej przy ul. Wieckiego Nr. 85. Urządzenia techniczne będą ukończone w najbliższych dniach — 7 tysięcy dzieci otrzyma co dzień dobre mleko, gdyż na miejscu działać będzie laboratorium chemiczne i bakteriologiczne. Aparat opieki tzw. otwartej obejmuje 10 stacji na terenie Łodzi, gdzie zarejestrowanych jest 26 tys. dzieci (z nich 80 proc. wszystkich podopiecznych dzieci). Opieka półotwartą-żłobkami objętych jest 14 tys. dzieci, a opieka zamknięta — zakładową 3 tys. dzieci.

Poważne zagrożenie stanowi brak odpowiedniej ilości personelu, gdyż na jedną stację wypada 3 — 4 tys. dzieci.

Opieka otwarta musi docierać do warunków domowych dzieci i według możliwości naprawiać je. Do zadań lekarza należy okresowe badanie dziecka w celu sprawdzenia stanu zdrowia i kontrolowania jego rozwoju. — Specjalną opieką objęte są dzieci sztucznie karmione, krzywicze, anemiczne, niedożywione i pozostające w złych warunkach domowych. Duże znaczenie posiadają na każdej stacji punkty Opieki Społecznej, które udzielają pomocy na wniosek stacji.

Akcja dożywiania rozpoczęta w styczniu b. r. dzięki „międzynarodowej pomocy dzieciom” objęła bardzo szeroki zakres. Rozdano bezpłatnie dzieciom do lat 3, matkom karmiącym i kobietom ciężarnym: 10.121 pułzek dwu kilogramowych mleka pełnowartościowego, 63.518 kg. smalcu, 11.694 kg. margaryny, 21.592 kg. koniny, 2.938 kg. wieprzowiny i 4.951 kg. tranu. Akcja ta będzie w dalszym ciągu intensywnie prowadzona.

Jak się UBRACĆ



W czasie pobytu wakacyjnego na wsi w górach lub nad morzem niezbędną częścią garderoby każdej kobiety jest strój kąpielowy i opalacz.

Na załączonych dziś rysunkach przedstawiamy naszym Czytelniczkom wzory pomysłów ubiorów, przeznaczonych do plażowania.

Na pierwszym rysunku widzimy płócienny szlafroczek, przeznaczony do sportów wodnych. Zakładamy go na kostium kąpielowy. Uszyty jest z dwóch różnobarwnych materiałów, przedstawia dzięki temu idealny fason przeróbkowy. Zestawienie białego i czerwonego płótna lub też granatowego stworzy doskonały efekt kolorystyczny.

Na chłodniejsze i wietrzne dni przeznaczony jest strój składający się z długich spodni i lekkiej bluzki. Spodnie uszyć możemy krojem marynarskim z materiału o wzorze szkockiej



kraty. Bluzka może powstać z tej samej co spodnie tkaniny. Do tych spodni możemy nosić i jasne gładkie bluzki.

W krótką sukienkę plażową ubierzemy się po wyjściu z wody.

Krótkie gimnastyczne majtki z jasną bluzką są zawsze odpowiednim strojem sportowym.

Szeroka plażowa sukienka, którą na trzecim rysunku demonstrujemy utrzymana jest w charakterze sportowym. Składa się z bardzo kłoszonej zapinanej na guziki spódnicy i bluzki z tegoż materiału wykończona kołnierzem i mankietami z białego płótna. Całość ta uszyta jest z czerwonego kretonu. Na czwartym rysunku widzimy modele modnych opalaczy.

Listy Czytelniczek

Okazmy serce dzieciom z Domu Chłopców im. Kilńskiego

Jakże często rzuca się gromy na naszą młodzież za jej brak wychowania, niski poziom etyczny i moralny. Wad tych nie należy jednak

uogólniać i stosować do całej naszej młodzieży.

Istotnie, w tej mierze wiele jest jeszcze do zrobienia, gdyż okupacja niemiecka w dużym stopniu przyczyniła się do upadku etycznego naszej młodzieży, tworząc dość liczne kadry t zw. moralnie zaniedbanych. Lecz nie to jest sednem zagadnienia i nie o tym chciałbym tu pisać.

Samo biadanie na ten temat w żadnym wypadku nie pomoże. Chciałbym zapytać, co społeczeństwo nasze na tym odcinku zrobiło? Bo jeżeli chodzi o Państwo, ze swej strony robiło wiele. Przykładem może tutaj być chociażby nowo otwarty Dom Chłopców im. Kilńskiego w Łodzi. Takich domów na terenie Polski jest dużo, takich domów będzie jeszcze więcej.

Lecz domy tego rodzaju nie zastąpią zaniedbanej młodzieży ogniska domowego.

Od odrobiny naszej dobrej woli, dobrego serca zależy tylko aby chociaż w części zapewnić tej młodzieży normalne kontakty środowiskowe.

Gdybyśmy choć raz zaprosili takiego „moralnie zaniedbanego” na obiad, choć raz do teatru czy kina, to sądzę, że efekt wychowawczy byłby tu o wiele większy i w sumie pozwoliłby przedrzeć dojrzałości ducha, przed którą pozwoliłby mu stać się pełnowartościowym członkiem społeczeństwa.

Wiem, że robotnicza Łódź właściwie oceni ten apel i właściwie zrozumie istotę poruszonego tu zagadnienia. Serce polskiego robotnika było zawsze czule na każdą niedolę tym więcej, że chodzi tutaj o polską młodzież, której należy pomóc i której niewątpliwie pomożemy.

Z. P.

Na Bliskim Wschodzie

Wśród ucisku i krzywdy kobiety walczą o swe prawa

Obecnie, gdy oczy świata skierowane są na rozdarły zażartymi walkami Bliski Wschód, wszystkie kwestie związane z życiem tamtejszych krajów budzą nasze zainteresowanie.

Szczególnie ciekawa jest dla nas sytuacja kobiet Wschodu, gdyż droga do postępu w krajach muzułmańskich jest dla kobiety szczególnie trudna, na skutek wielkiego zacofania oraz specyficznych przepisów religijnych Islamu.

Jednym z krajów który oddał Anglii swoją naftę, a teraz niewiadomo dlaczego przelewa dla niej swoją krew, jest Iran. Imperiałści angielscy pragną, aby kraje nad którymi rozciągają swoją opiekę i wpływy pozostawały jak najdłużej w stanie zacofania, w epoce stosunków feudalnych, aby hasła wolności i równości jak najdłużej pozostały im obce.

W ustroju tym kobiety są szczególnie pokrzywdzone. W Iranie np. nie istnieje ani ochrona pracy, ani ochrona macierzyństwa. Za robki są tak niskie, że kobieta musi pracować po 16—18 godzin na dobę, aby zarobić na najniższe utrzymanie. Ponieważ analfabetyzm jest nagminny, kobiety te przy pobieraniu dnia w tygodniu są przez pracodawców stale oszukiwane. W związku z ciężką sytuacją materialną tysiące kobiet musiało zabrać się do pracy, co było przyczyną zdżecia „czadry”, czyli zasłony. W myśl przepisów Koranu jest to grzechem, który może być zmyty tylko krwią. Jednakże „rewolucja” ta nastąpiła.

Ponieważ zarobek kobiety nie może wystarczyć na utrzymanie, zmuszona jest zabierać ze sobą do pracy nieletnie dzieci, które pracują z nią od świtu do nocy, za jeszcze niższą zapłatę.

Szczególnie ciężka jest dola kobiet na wsi. Za całoroczną ciężką pracę na obcych plantacjach ryżowych kobiety otrzymują zapłatę w postaci 1/5 urodzaju. W międzyczasie, aby żyć, zaciągają pożyczki u lichwiarzy i nie są ich w stanie spłacić. Zdareza się czasem, że z rozpaczą kobiety te porzucają rodzimą wioskę i wraz z dziećmi wędrują po pustynnych drogach.

Na rynkach kobiety i dziewczęta są sprzedawane za sumę 5—10 tumanów (500 do 1000 złotych). Transakcja ta nazywa się „zamaz-pójściem”.

Kupiona w ten sposób kobieta jest niewolnicą, zohowazana do wykonywania wszelkich rozkazów. Głód popycha kobiety irańskie do

niewoli. Lichwiarze, kupcy, fabrykanci, sklepi karze, kupują dziewczęta od rodziców. Niewolnice te muszą służyć tak długo, póki nie odpracują całkowitej sumy. Zdarza się, że właściciel sprzedaje dziewczynę do publicznego domu, od których roi się w Iranie.

Nie bacząc na ciężkie położenie ludu i szalo-

ny wzrost sił reakcyjnych, siły postępowe acz powoli — lecz rosła i prowadzi zdecydowaną walkę z reakcją rodzimą i obcą. Tysiące kobiet zasila szereg organizacji postępowych. Ostatnio Demokratyczna Kobięca organizacja kobiet irańskich została przyjęta do Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Racjonalne pranie bielizny

Jedną z ważniejszych czynności gospodyni jest pranie bielizny. Niestety wiele gospodyń popełnia przy tej zdawałoby się prostej czynności wiele błędów.

Przed wszystkim należy pamiętać o tym, by nadmiernie bielizny nie dobrudzać, gdyż wówczas jest trudna do prania. Przed praniem bielizna powinna być zamoczona na noc w letniej wodzie z domieszką sody. Jeżeli bielizna jest bardzo brudna, dolewamy do wody jeszcze trochę amoniaku. Nazajutrz bieliznę wymoczoną płuczemy w letniej wodzie, poczym pierzemy ją w dobrze ciepłych mydlinach (mydliny przygotowujemy z gotowanego mydła do prania). Po praniu bieliznę płuczemy i gotujemy w mydlinach przez 10 — 15 minut. Następnie po przestudzeniu pierzemy jeszcze raz i płuczemy najpierw w ciepłej, a następnie w zimnej wodzie. Teraz możemy przystąpić do chlorkowania bielizny, zabieg ten wykonany umiejętnie nie niszczy bielizny a nadaje jej śnieżną bielność.

Aby chlorek nie działał żrąco na tkaniny należy na parę dni przed praniem przygotować roztwór z 50 gr. chlorku i litra gorącej wody. Chlorkowanie przy praniu polega na tym, że do kocioła z gorącą wodą, trzymanego na ogniu, dolewamy wodę, która ustała się na

Z LIGI KOBIEC

Zarząd Miejski Ligii Kobiet w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 12. 7. b. r. o godz. 16,30 w lokalu Ligi odbędzie się odprawa przywódczyni sekretarzy Kół terenowych i fabrycznych.

Ze względu na ważność omawianych spraw organizacyjnych obecność wszystkich przewodniczących i sekretarzy jest obowiązkowa.

chlorku. W kotle tym zanurzamy pojedyncze sztuki bielizny, które po dwóch minutach wydobijamy i umieszczamy w balii z zimną wodą (conajmniej na dwie godziny). Po tym zabiegu bielizna powinna być jeszcze raz starannie wypłukana.

Z kolei farbujemy ją i krochmalimy. Najpraktyczniej farbkę jest mieć przygotowaną w butelkach. W tym celu zalewamy farbkę gorącą wodą, cedzimy przez płótno i dolewamy do wody w balii. Na krochmal używamy maki kartoflanej, rozprowadzonej zimną wodą. Aby krochmal zgęstniał zalewamy przygotowany roztwór wrzącą wodą. Piorąc należy pamiętać o tym, że chustek do nosa, obrusów i ręczników kąpielowych nie należy krochmalic. Wiesząc bieliznę na sznurach należy ją rozstrzczać, aby nadać jej właściwą formę.

Czas pomyśleć o zapasach na zimę

Konserwowanie jarzyn sezonowych

KONSERWA Z KALAFIORÓW.

Dojrzałe zdrowe kalafiory należy wypłukać w wodzie z octem, poczym ugotować je w dobrze osolonej wodzie, tak, aby się nie rozleciały. Słoną wodę odlać, kalafiory przelać zimną wodą i obsuszyć na sicie, następnie należy poukładać je w słojach zalać czystą przygotowaną zimną wodą, zawiązać pęcherzem lub celofanem (ewentualnie zastosować słoje (Wecka) i ugotować w sianie. Gotować należy pół godziny licząc od momentu zagotowania się wody. Po wyjęciu z ostudzonej wody słoje należy wytrzeć i przechowywać w chłodnym miejscu. Biorąc do użycia otwarty już

słój wstawiamy go w roncél z wodą i gotujemy tak długo, aż kalafiory staną się gorące, wówczas podajemy je na stół z masłem z bułeczką.

KONSERWA Z GROSZKU.

Podajemy szereg przepisów na konserwowanie sezonowych jarzyn na okres zimowy.

Młody groszek przesypane w słoju na noc niewielką ilością soli i cukru. Rano odlać sok, który groszek puścił, ponakładać go w butelki o szerokich szyjkach zakorkować i ugotować w sianie (jak zimowy kompot), poczym korki oblać smołą. Przed użyciem groszek należy namoczyć, a w gotowaniu nie solić.

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY

Niedziela, 11 lipca 1948 r.
Dziś: Pelagii, Piusa.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Straż Pożarna — 51
- Milicja Obywatelska — 47
- Dworzec Kolejowy — 4
- Komitet PPR — 46
- Komitet PPS — 166

K I N A

„Przedwiośnie” — „Nauczycielka wiejska”, — film produkcji radzieckiej.

ADRES REDAKCJI:

Tomaszów, ul. św. Antoniego 26, tel. 46

Chleba wystarczy dla wszystkich ale miasta muszą dopomóc wsi

(Wywiad z ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Dąb-Kociotem)

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kociot przyjął redaktora gospodarczego PAP, któremu powiedział co następuje: — Do akcji żniwnej przykładamy dziś szczególną wagę. Będzie to zwrotny punkt w osiągnięciach naszego rolnictwa. Bowiem od tegorocznych żniw Polska stanie się samowystarczalna na odcinku zbóż chlebowych.

Plany zapowiadają się znacznie lepiej niż w roku bieżącym. Zawdzięczamy to, zarówno zwiększonej powierzchni zasiewów (o ponad 1 milion ha ziemi; ogółem 14 mil. ha), jak i lepszej, mechanicznej uprawie i nawożeniu. Chciałbym na tym miejscu podkreślić obywatelską podstawę chłopów, którzy w rozumieniu zadań stojących przed gospodarką rolną w Polsce, podjął szeroką

akcję współzawodnictwa, a przez to przyczynił się do podniesienia poziomu naszej kultury rolnej.

Dzięki temu osiągniemy w roku bieżącym większą wydajność z hektara i zbierzemy wystarczającą ilość zboża, tak że chleba nikomu w Polsce nie zabraknie.

Długotrwałe deszcze i burze oraz klęska powodzi, która nawiedziła woj. krakowskie i rzeszowskie nie będzie miała większego znaczenia dla całokształtu gospodarki rolnej. Straty, aczkolwiek dotkliwe, nie zważą w tym stopniu na wynikach zbiorów, abyśmy mieli odczuwać jakikolwiek niedostatek. Począwszy od tegorocznych żniw, chleba starczy dla wszystkich obywateli w kraju.

Okres żniw trwa stosunkowo krótko. W tym czasie winny być użyte wszelkie środki zmierzające do przyspieszenia tempa pracy, tak aby zboże zostało zebrane z pola w terminie. Do tego celu winien być wykorzystany — w ramach pomocy sąsiedzkiej — wszelkiego rodzaju sprzęt żniwny będący w posiadaniu prywatnych właścicieli. Nie może zaistnieć na wsi fakt, aby maszyny żniwne były nieczynne, a mało-rolny chłop nie nadązał ze żniwami.

Wies na całą akcję żniwną winna spojrzeć z punktu widzenia społecznego, obywatelskiego i traktować ją jako zagadnienie obchodzące nas wszystkich. Przy zbiorach należy nieść sobie wzajemnie jak najbardziej wydatną pomoc. Szczegółowo opracowany plan pomocy sąsiedzkiej i ustalone normy wynagrodzenia za pracę pomoga w rozwiązaniu tych zagadnień w sposób obywatelski, uczciwie i sprawiedliwie.

Długotrwałe deszcze spowodowały położenie się zbóż, szczególnie żyta, co w dużej mierze ograniczy użycie żniwiarek, zmuszając do koszenia ręcznego. Fakt ten wpłynie na to, że żniwa w tym roku będą ciężkie, a więc odczuje w tym okresie poważny brak rąk do pracy. Od szybkiego zżęcia i sprawnego zbioru zboża, zależy będzie aprowizacja naszego kraju. Dlatego musimy zmobilizować na czas żniw wszystkie środki i siły, aby w porę zebrać zboże z pola.

Apeluję do wszystkich ludzi miast, do związków zawodowych, organizacji społecznych i zrzeszonej młodzieży, aby w okresie żniw, w rozumieniu wagi chwili, pospieszyli wsi z jak najdalej idącą pomocą.

Do żniw staną wszyscy ludzie na wsi, ale na ten czas winni pójść do pracy na polu również ludzie z miast. Krewni niech pójdą z pomocą swoim krewnym, przyjaciele — swoim przyjaciółom, znajomi i ludzie obcy, wszyscy w trosce o chleb, winni pomóc w zebraniu zboża z pól. Ze żniwami trzeba się spieszyć, wykorzystać każdą sposobną chwilę, aby sprzątnąć zboże, aby je zabezpieczyć. Nie należy marnować czasu i jeżeli zajdzie potrzeba wykorzystać nawet niedzielę również dla pracy żniwnej.

Pragnieniem nas wszystkich jest, aby rolnictwo polskie stało się dzwignią w podniesieniu gospodarki narodowej do stanu dobrobytu, aby pomogło krajowi w jego odbudowie i rozwoju ku lepszej, szczęśliwszej przyszłości.

Wszystkim rolnikom i robotnikom rolnym życzę jak najpomyślniejszych zbiorów. Życzę im słonecznej pogody, spokojnej pracy przy żniwach, aby chleb, który zbiorą nakarmił wszystkich obywateli kraju. Niech się Wam szczęści, chłopcy i robotnicy rolni przy tegorocznych żniwach!!!

Elektryfikacja powiatu rawskiego

Elektryfikacja powiatu rawskiego postępuje szybko naprzód. W bieżącym roku zelektryfikowano 4 gromady w gminie Lubania. Gromady te czerpią prąd z linii wysokiego napięcia Słarży-sko — Radom. Poza tym zelektryfikowano 5 gromad w gm. Lubochni, 3 gromady w gminie Góra, 3 gromady w gm. Budziszewice i 2 gromady w gm. Boguszyce.

W projekcie jest zelektryfikowanie około 50 gromad w przyszłym roku budżetowym.

Dla częściowego przynajmniej pokrycia wydatków poszczególne gminy uchwałyły jednorazowy dobrowolny podatek w wysokości od 300 do 1000 zł od gospodarstwa.

Sieradz

Stan zdrowotny powiatu uległ poprawie

Samorząd powiatu sieradzkiego poświęca bardzo wiele uwagi sprawie podniesienia stanu zdrowotnego w powiecie.

Ostatnio wykończono i oddano do użytku budynek Powiatowego Ośrodka Zdrowia, w którym mieścić się będzie m. inn. przychodnia dentystryczna dla działwy szkolnej. Rozpoczęto budowę domu dla lekarzy, zatrudnionych w Szpitalu Miejskim. Dom ten ma być oddany do użytku w dn. 15 września.

Projektuje się budowę nowego pawilonu szpitalnego na 120 łóżek.

W Zduńskiej Woli przystąpiono do remontu specjalnego budynku dla wzo-

rowego Ośrodka Zdrowia, w którym prowadzone będą wszystkie działy lecznicze.

W Złoczewie jeszcze w okresie letnim rb. zostanie postawiony barak, również przeznaczony na Ośrodek Zdrowia.

W najbliższym czasie znacznie powiększony zostanie lokal Ośrodka Zdrowia w Zadzemiu, gdzie zorganizowana będzie również przychodnia dentystryczna.

W 1949 roku samorząd projektuje osiedlić w każdej wsi położną, a w Zadzemiu i Klonowej urządzić specjalne sale położnicze. (Zal.)

Cuda Wystawy Wrocławskiej

Pawilon Wsi - zobrazuje bogaty dorobek odrodzonej wsi polskiej

Jednym z najokazalszych pawilonów na terenie „B” jest pawilon Związku Samopomocy Chłopskiej, noszący nazwę pawilonu Wsi Polskiej Ludowej. Pawilon ten obrazuje działalność ZSCH, Departamentów Ministerstwa Rolnictwa: melioracji, przebudowy i odbudowy wsi, nauki i oświaty rolniczej, przebudowy ustroju rolnego oraz PZUW. Dwie rzeźby przed frontem pawilonu symbolizują młodą wieś polską. Są to: posąg kobiety za snopem i książką oraz mężczyzna z kosą i książką w ręku. Autorem rzeźb jest Wacław Wołosowicz.

Do sali głównej wchodzimy przez salkę ozdobioną ornamentyką ludową i sztandarami kół wojewódzkich ZSCH. Sala główna przedstawia działalność ZSCH. Ukazano tu plastycznie osiem zagadnień: „Spółdzielczość rolnicza”, „Współzawodnictwo pracy”, „Działalność zrzeszeń brzońowych w rolnictwie”, „Wzorowe gospodarstwa”, „Kultura wsi”, „Organizacje kobiece”, „Mechanizacja wsi”, „Przysposobienie rolniczo - wojskowe” i „Sport”.

W sali drugiej „Oświaty rolniczej” ukazana jest działalność Departamentu Oświaty Rolniczej Ministerstwa Rolnictwa. Przedstawione są tu zagadnienia powszechnej oświaty rolniczej, średniego szkolnictwa rolniczego i instytutów naukowych.

W „Sali nauki” ukazano znaczenie współpracy nauki z rolnictwem dla postępu, zwiększenia i polepszenia produkcji. We wzorowo urządzonej pracowni naukowej, asystent laboratoryjny przeprowadzać będzie na oczach widzów doświadczenia naukowe. Plakaty umieszczone na ścianie pracowni zilustrują zastosowania zdobyczy naukowych. Resztę sali wypełnią powiększenia zdjęć z pracowni instytutów rolniczych na Ziemiach Odzyskanych.

Sala czwarta ukazuje działalność Departamentu Przebudowy i Odbudowy ustroju rolnego. Tu też przedstawia swą działalność PZUW, który zadenonstruje najnowsze urządzenia przeciwpożarowe na wsi. Ujrzymy tu ciekawy model betoniarki, używany przy budowie basenów-zbiorników na wodę. W sali tej zilustrowana jest działalność naczelnego

Komisariatu Odbudowy Wsi przy Ministerstwie Odbudowy.

Etapem końcowym zwiedzania pawilonu jest ciekawe stoisko Departamentu Melioracji. Ujrzymy tu dwa tematy w rozwiązaniu malarzkim (Jędrzejewskiego, Przeradzkiej i Langego) a mianowicie: „Woda nieszczęście” i „Woda dobrodziejstwo”.

Praktyczne pomysły kolejarzy łódzkich

Równoległe z organizacją współzawodnictwa pracy, konkretne formy przybiera na terenie DOKP Łódź tzw. mała racjonalizacja. Już obecnie zanotować można wiele pożytecznych osiągnięć, uzyskanych jako wynik pomysłów racjonalizatorskich pracowników.

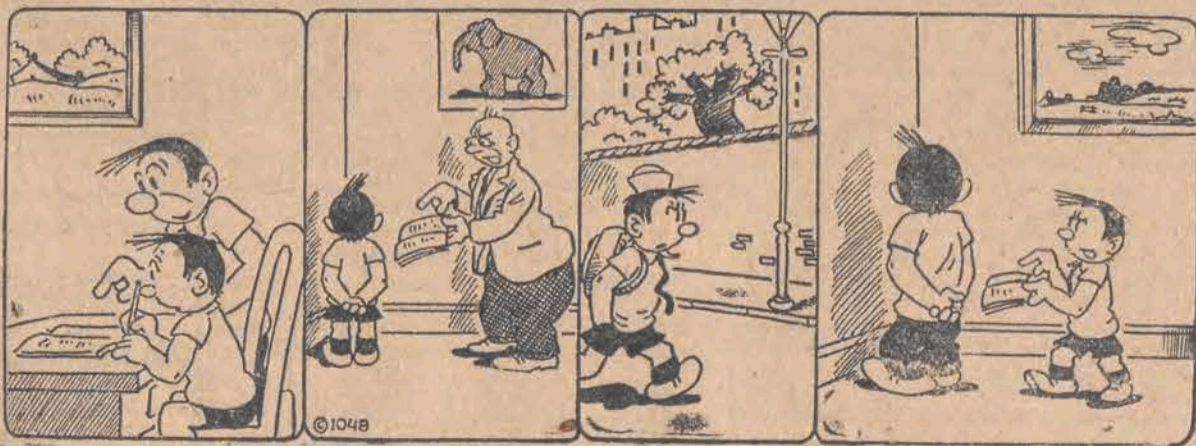
Dzięki pomysłowi rzemieślnika specjalisty Józefa Hernosa, zainstalowano w parowozowni Konin urządzenie stopowni, mające na celu regenerację popiołków i odpadków stopów łączysko-

wych. Z bezużytecznych odpadków wydobyto już kilka tysięcy kilo stopu niskoprocentowego.

Podreferendarz parowozowni w Piotrkowie, Marcin Potapczuk opracował rozpylacz do czyszczenia parowozów. Dotychczas czynność tę przeprowadzano ręcznie.

Slusarz parowozowni w Kutnie Roman Jabłoński skonstruował przyrząd, dzięki któremu skrócono czas obsadzenia węży hamulcowych o 6 proc.

Przygody Jasia Wierciniety



Ja ci pojęję

Złe zrobię!

Dam mu!

I ty postój w kącie!

ALKOHOL NIESZCZĘCIEM CZŁOWIEKA I NARODU!

Trybuna wolności
ORGANIZACJA K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY
Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-iej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJA”

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 9 obrazach — Otto Herbach (udział biorze 60 osób. — Chór — Ręla — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów — Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-iej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA-Z LOTARYNGII” z Ireną Eichle równą w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halna Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaron, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tałarski. Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera. Kasa czynna od 12-iej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09
Godz. 19.45 otwarcie teatru letniego i premiera rewiewmontażu pt. „W ogrodzie przy ogrodzie” z udziałem całego zespołu.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Teatr „Osa” przygotowuje jedną z najlepszych komedii muzycznych świata, p. t. „Rozkoszna dziewczyna”. Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny” w „Osie”, kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych aktorów, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołowskiego.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Balet Złoty Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19.30, kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-iej.

KINA

- ADRIA — Z powodu remontu, kino nieczynne.
- BAJKA — „Kulisy Wielkiej Rewii”, godz. 18; w niedz. 14.30.
- BALTYK — „Monsieur La Souris”, godz. 18, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
- GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przesiewiono do kina „Hel”.
- HEL — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 20”, godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.
- HEL (dla młodzieży) — „Mali detektywi”, godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.
- MUZA — „Gubernantka”, godz. 18, 20; w niedz. 16.
- POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 18, 18.30, 21 niedz. 13.30
- PRZEDWIOSNIE — „Oflag XXVII”, godz. 18, 20; w niedz. 16.
- ROBOTNIK — „Oflag XXVII”, godz. 18; w niedz. 16.
- ROMA — „Ostatni Etap”, godz. 18, 20, 30, w niedz. 15.30.
- REKORD — „Aleksander Newski”, godz. 18, 20, 30; w niedz. 15.30.
- STYLOWY — „Zagubione dni”, godz. 15, 18, 30, 21; w niedz. 13.30.
- SWIT — „Na tropie zbrodni”, godz. 18, 30, 20, 30; w niedz. 16.30.
- TATRY (w ogrodzie) — „Gasnący płomień”, godz. 16, 18, 30, 21; w niedz. 13.30.
- TĘCZA — „Byskawica”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

Co usłyszymy przez radio

7.05 Muzyka poranna, 8.00 Dziennik, 8.20 Program dnia, 8.30 Muzyka lekka, 9.00 Nabożeństwo, 10.00 „Muzyka dla wszystkich” (płyty), 11.00 (L) Program na dziś, 11.05 (L) „Na widowni tygodnia”, 11.15 (L) Wynik plebiscytu na audycje z dnia 4 bm. p. t. „3 razy „Czuj mnie mocno”, 11.20 (L) Melodie operetkowe z płyt, 11.30 (L) „Jedziemy na weszy”, 11.40 (L) Muzyka operetkowa (płyty), 11.50 (L) „Z frontu radiofonizacji” — wiadomości w omówieniu Dyr. Okr. P. R. A. Śmiejana, 12.04 Poranek symfoniczny, 13.30 „Wieża w Hanoi” — zagadka radiowa, 13.40 „Niedziela na wsi”, 14.25 Przegląd najsłynniejszych audycji przyszłego tygodnia, 14.30 „Szkoda wąsów” — wodewil, 15.15 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej, 15.45 „Miód lipcowy” audycja poetyczna, 16.55 Muzyka powozna (płyty), 16.40 Audycja dla dzieci, 17.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”, 17.05 Podwieczorek przy mikrofonie, 18.35 „W warszawskiej kawiarni przed stu laty”, 18.55 „Ulubione melodie”, 19.20 (L) Słuchamy znakomitych artystów (płyty), 19.45 (L) „Koszuła z monogramem”, 19.50 „Europa polskim górnikom” — koncert francuskiej muzyki lekkiej i ludowej, 20.20 „Z życia Rumunii”, 20.50 Muzyka (płyty), 21.00 Dziennik, 22.00 Muzyka taneczna, 22.25 (L) Wiadomości sportowe, 22.33 (L) Omów. program. na jutro, 22.35 D. c. muzyki tanecznej, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Wiadomości sportowe.

Ze sportu

Kto zrezygnuje Anglia czy... Trynidad?

Z Grecji na stadion w Wembley przeniesiony zostanie Znicz Olimpijski

LONDYN (obsł. wł.). — Igrzyska Olimpijskie zbliżają się coraz bardziej. Już za tydzień sztafety złożone z 1700 zawodników przeniosą znicz z włoski olimpijskiej w Grecji na stadion w Wembley. Zapalenie znicza nastąpi 15 bm. w południe, po czym sztafeta poniesie go przez Grecję, Włochy, Szwajcarię, Francję, Luksemburg, Belgię i pld. Anglię na stadion olimpijski w Wembley, dokąd przybędą 29 bm. PRZEZ ADRIATYK I KANAŁ LA MANCHE Przez Adriatyk, z Korfu do Bari i przez kanał La Manche (Calais — Dover), znicz będzie przewieziony przez flotę angielską. Na wyspie Korfu z płomieniem znicza zapalony zostanie specjalny palnik gazowy na fragacie „White Sand Bay”, od którego będzie zapalona następnie pochodnia w Bari. Podobnie zostanie przeniesiony znicz przez kanał La Manche.

POCHODNIE JAKO PAMIĄTKI Każdy z zawodników, biorący udział w sztafecie niosącej znicz, zachowa pochodnię na własność, jako pamiątkę. Oprócz tego pochodnię otrzymają na pamiątkę prezesa i sekretarza Komitetów Olimpijskich tych krajów, przez które znicz będzie niesiony. Na każdej pochodni mieści się napis: „XIV Olimpiada 1948 r. — z podziękowaniem dla niosącego z Olimpii do Londynu”.

UROCZYSTOŚCI ZNICZOWE W czasie niesienia znicza przewidziane są uroczystości. Odbędzie się one: w wiosce olimpijskiej i w Atenach (Grecja), przy grobie barona de Coubertin w Lozannie (Szwajcaria), przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Brukseli oraz w Dover.

KTO BĘDZIE NIOŚ ZNICZ? Nazwisko zawodnika, który będzie nioś znicz na ostatnim odcinku nie jest jeszcze znane. Zaszczyt ten powierzony będzie sportowcowi znanemu z doskonałych wyników, względnie zawodnikowi o doskonałej prezentacji fizycznej.

KTO ZREZYGNUJE ANGLIA, CZY... TRYNIDAD? Brytyjski Komitet Olimpijski postanowił zrezygnować z udziału doskonałego sprintera murzyna z Trynidadu — Bailey'a w angielskiej reprezentacji olimpijskiej. Bailey miał reprezentować barwy Anglii w biegu na 200 m oraz w sztafecie 4x100 m.

Postanowiono jednak, że w wypadku, gdy Trynidad zrezygnuje z udziału Bailey'a w swoim teamie olimpijskim, Bailey startować będzie w barwach Wielkiej Brytanii, jedynie w biegu na 100 m.

Dzisiaj w rezy sportowe

Dzisiejszy kalendarzyk imprez sportowych przedstawia się następująco: Zawody motocyklowe: stadion WKS-u przy Placu 9-go Maja, godz. 11-ta, trójmecz DKS — EKS — Tramwajarze z udziałem najlepszych łódzkich zawodników z Więkiem, Kołcockiem i Krakowiakiem na czele. Piłka nożna: stadion ŁKS-u, godz. 18-ta zawody o mistrzostwo Ligi państwowej: ŁKS — Warta (Poznań). Zawody o wejście do klasy A okręgu łódzkiego: boisko Kutno, godz. 18-ta: Zryw (Kutno) — ZZK (Kozuski), boisko Końskie, godz. 18-ta: Neptun (Końskie) — Włóknarz (Zgierz).

Przed igrzyskami Włókniarzu

Za jedne sto złotych będziesz mógł obejrzeć 26 ciekawych imprez



Za jedenaście dni, cała sportowa Łódź będzie żyła pod znakiem ogólnopolskich igrzysk sportowych włókniarzy, którzy w murach swej stolicy stoczą bezkruwawy bój o zaszczyt reprezentowania włóknienków na ogólnopolskich igrzyskach Związków Zawodowych w Warszawie.

Już z pierwszych zgłoszeń łatwo wysnuć wnioski, że w ciągu czterech dni (22—25 lipca) będziemy mieli tyle ciekawych imprez, jak nigdy. Najciekawiej bodaj zapowiadają się lekkoatletyka i boks. KRÓLOWA SPORTÓW BĘDZIE DOMINOWAC W lekkiej atletyce wpłynęły na ręce organizatorów już takie zgłoszenia, jak Wajsów'ny, Nowakowej (najpoważniejszej kandydatki na wyjazd do Londynu), Słomczewskiej, Kuźmickiego, Pawłowskiego i Póitorka z Pabianiec, Dychty (wyznaczonego na obóz przedolimpijski), Krzesańskiego, Kuna i Szmydke.

CZY ADAMCZYK ZDA EGZAMIN? W turnieju bokerskim obok całej drużyny „Tęczy” ujrzemy obiecujących pięściarzy z Zielonej Góry, Prudnika, Częstochowy, Zyrardowa, Zgierza i Aleksandrowa, gdzie niedawno odkryto nowy talent w wadze ciężkiej, niejakiego Adamczyka, który na rozkładzie ma już (k. o. w I rundzie), Fronczaka ze Zgierza). LICZYMY NA STOLARCZYKA W wyścigu kolarskim na 125 km startować będzie około 30 włókniarzy. Wśród zgłoszonych widnieją takie nazwiska jak Stolarczyka z Rudy Pabianickiej, który należy już dzisiaj do naszej ekstraklasy szosowców, Łazarczyka z Częstochowy, Wojciechowskiego ze Zjednoczonych, Zakrzewskiego i Wolniaka z Kalisza. Zwycięzcą powinien tu zostać Stolarczyk, ale w kolarstwie trudno kogoś na pewno typować. LENKO POWINNO ZWYCIEŻYĆ W grach sportowych koszykowie i siatkowcy triumfować powinien mistrz klubów robotniczych KS Lenko. W tenisie ostateczną walkę o pierwszeństwo winni stoczyć Skonecki i z Borowczakiem.

Łomowski rzuca dysk na 44,35

POZNAŃ (obsł. wł.). — Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w konkurencjach męskich odbyły się w fatalnych warunkach atmosferycznych. Padający od rana bez przerwy deszcz zmieknął nowowybudowaną bieżnię, rutnie i skocznie, co uniemożliwiło osiągnięcie dobrych wyników. W tych warunkach na wyróżnienie zasługuje jedynie wynik Łomowskiego w rzucie dyskiem — 44,35 mtr. Rozegrano eliminacje dla 10-cioboistów. — Adamczyk który startował w czterech konkurencjach osiągnął ponad 2.900 pkt., Kuźmicki zaś uzyskał w pięciu konkurencjach 3.306 pkt.

O czym warto wiedzieć...

Warta ma trenera zagranicznego

POZNAŃ (obsł. wł.). — Poznańska „Warta” ma obecnie nowego trenera zagranicznego dla swej sekcji piłkarskiej. Jest nim Czesłowski Vaclav Krizek, były gracz ligowej „Victorii” (Zižkov) i praskiej „Slavii”. Krizek reprezentował również kilkanaście razy barwy Czechosłowacji w spotkaniach międzypaństwowych.

Nowakowa przegrywa

BYDGOSZCZ (obsł. wł.) Rozpoczęły się tutaj lekkoatletyczne mistrzostwa pań. Na starcie stanęło 90 zawodniczek. W pierwszym dniu mistrzostw rozegrano następujące konkurencje: biegi na 60 i 200 m., skok w dal i rzut kulą. Finał biegu na 200 m został odłożony na niedzielę z powodu złych warunków atmosferycznych. Wyniki techniczne: skok w dal (finał) Morderówna (AZS — Łódź) 5,12 m. 2) Nowakowa

(DKS — Łódź) 4,96. 3) Gebolisówna (OMTUR Katowice) 4,96 m. Pchnięcie kulą (finał): 1) Flakowicz (Spotlem — Wrocław) 11,67 m. 2) Gregulanka (Spotlem — Katowice) 11,21 m. 3) Wajs — Marcinkiewicz (DKS — Łódź) 10,89 m. 60 m. (finał): 1) Hejdučka (Spotlem — Katowice) 7,9 sek. 2) Mitan (Legia — Kraków) 7,9 sek., 3) Brocek (Gedania) 8,1 sek.



Z KOLEGIUM ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Na wczorajszym posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego omawiane były sprawy utworzenia Komisji Opiniodawczej, która ma decydować o umorzeniu podatków. Poza tym utworzono Komisję Rewindykacyjną przy Wydziale Opieki Społecznej. Omawiane również były zagadnienia budżetu przeznaczzonego na remonty w niektórych przedsiębiorstwach miejskich. (m)

ZNIWA NA UKRAINIE

Korespondent Teleprsu donosi, że koleje ukraińskie przewożą obecnie do Moskwy, Leningradu i innych dużych miast pierwsze tran sporty zboża, pochodzącego z tegorocznych zbiorów. Zgodnie ze statystykami ministerstwa rolnictwa republiki ukraińskiej żniwa objęły do tej chwili 1.500.000 hektarów w 12 okręgach Republiki. Niektóre okolice miały doskonałe zbiory, osiągając do 2,5 ton zboża na 1 hektar. Na południu Ukrainy żniwa są w pełnym toku.

NA WSPÓLNY DOM

Dochód z zabawy zorganizowanej przez Komitet Międzypartyjny przy Spółdzielni Wydawniczej „Książka” Nr. 1 w sumie zł. 2.059 — przekazano przez PKO — Łódź na Wspólny Dom.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY

zatrudnią
KIEROWNIKA WYDZIAŁU PRACY I PŁACY
Oferty kierować do R. S. W. „Prasa”, ul. Piotrkowska 55, pod: „Praca i Płaca” 6081-k

SPOŁDZIELNIA INŻYNIERÓW WOJNYCH

w Łodzi, Piotrkowska 51
produkuje
HERKALIT
(suprema)
Ceny fabryczne

Z historii nowożytnych Igrzysk Olimpijskich



Londyn 1908 r.

V nowożytnie Igrzyska Olimpijskie odbyły się w 1908 roku w Londynie. Oto ich wyniki:
100 m: R. Walker (Południowa Afryka) — 10.8.

- 200 m: R. Kerr (Kanada) — 22.4.
- 400 m: W. Halsvell (Anglia) — 50.
- 800 m: M. W. Sheppard (USA) — 1:52.8.
- 1500 m: M. W. Sheppard (USA) — 4:03.4.
- 110 pł.: F. Smithson (USA) — 15.
- 400 pł.: C. J. Bacon (USA) — 55.
- Kjla: R. Rose (USA) — 14.21.
- Dysk: M. J. Sheridan (USA) — 40.89.
- Oszczep (po raz pierwszy na Olimpiadzie): E. Lemming (Szwecja) — 54.83.
- Skok w dal: F. C. Irons (USA) — 7.48.
- Wzwyż: H. F. Porter (USA) — 1.90.2.
- Tyczka: E. T. Cook (USA) — 3.70.8.

Dzisiaj Liga

Oprócz meczu ŁKS — Warta odbędzie się dzisiaj dalszych sześć spotkań o mistrzostwo Ligi piłkarskiej: w Krakowie: Wisła — Widzew i Cracovia — Legia, w stolicy: Polonia — Garbarnia, w Poznaniu: ZZK — Rymer, w Chorzowie: AKS — Tarnovia, w Bytomiu: Polonia — Ruch.

Jugosławia prowadzi 2:1

Wczoraj w Warszawie rozpoczął się między państwowy mecz tenisowy Polska — Jugosławia. Po pierwszym dniu prowadzi Jugosławia 2:1. Wyniki pierwszego dnia Mitic — Kończak 6:2, 6:1, 6:1, Pallada — Skonecki 4:6, 6:1, 9:7, 8:6, Jędrzejewska — Crndak 6:2, 7:5.

AKS — Tarnów 4:0

Rozegrany wczoraj mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy AKS a Tarnów zakończył się zwycięstwem AKS-u 4:0 (1:0). Po zwycięstwie tym AKS wysunął się na czwarte miejsce w tabeli. D-0, 18, 968.